

SŁOWO POLSKIE

Cena 5 zł



ZIMA W GÓRACH DOŁNOSŁĄSKICH

ROK IV

Wrocław, piątek 7 stycznia 1949

Nr 6 (775)

Gadzinny

ZADNE zdrowe społeczeństwo nie może dopuścić, by wstępnicy czy zbrodniarze cieszyli się bezkarnością. Przepisy prawa stoją na straży zarówno interesów jednostki, jak i całego narodu. Tylko ścisłe przestrzeganie obowiązujących praw może zapewnić stan bezpieczeństwa, dać gwarancję możliwości rozwoju tak jednostkom, jak i zespołowi ludzkiemu.

Ręka sprawiedliwości niezawodnie dotyka przestępcę natychmiast po dokonaniu karnego czynu. Czasem lata całe upływają zanim zbrodniarz stanie przed sądem, ale prędzej czy później realizuje się zasada wymierzania słusznej kary.

Cztery lata dzielą już nas od kleski hitlerizmu. Przed sądem polskim dopiero teraz stanęła grupa ludzi, przynależnych do narodu polskiego, którzy wysługiwali się niemieckiemu faszyzmowi w jego akcji niszczenia Polaków, łamaniu ducha oporu, w deprawacji moralnej, w wytworzeniu wrogości klimatu wobec Związku Radzieckiego.

Społeczeństwo polskie nazwało prasę wydawaną przez Niemców, prasą gadzinową. Jest to nazwa najwłaściwsza. Bo gadzina — to coś niebezpiecznego, podstępne, szkodliwe, to gad, zatrujący swym jadem. Trzeba go uśmiercić, inaczej bowiem — on zada śmierć.

Polacy podejmujący się pracy w „gadzinowcach”, choć wykrecając się na procesie w najrozróżnienniejszy sposób, nie mogą jednak mówić o nieświadomości złego czynu, bo przecież całe społeczeństwo polskie zajęło zdecydowanie wroga postawę wobec Niemców, ich „ideologii”, metod postępowania i wobec tych nieludzkich, którzy poszli na ich usługi. Pracownicy „gadzinówek” sami stali się gadami, których należy w imię zdrowia całego narodu — miażdżyć i usuwać ze swego otoczenia.

Sierżantowscy, Pudlowscy i Ziemiakowscy nie zasługują na jakąkolwiek łaskę. Z własnej woli stali się współpracownikami zbrodniczej hitlerowskiej organizacji. Oświecim, Majdanek, tortury i egzekucje, dokonywane na narodzie polskim, nie przeszkadzały im w kolaboracji z wrogiem. Ich zdrada i podłość nie ulega wątpliwości.

Naród, który chce żyć, który chce mieć szacunek do siebie samego, nie może tolerować zdrajców i gadów. Kara musi być surowa, musi być współmierna do wielkich przestępstw, jakich dopuścili się ci świadomi zbrodniarze, wynajęci za pieniądze do zatrucia duszy własnego narodu.

Expose premiera na posiedzeniu Sejmu 10-tego stycznia

WARSZAWA. — W dniu 10 stycznia odbędzie się posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R.P., na którym wygłosi expose premier Cyrankiewicz i min. skarbu Dąbrowski.

Ponadto porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949, o uposażeniu żołnierzy, o podatku od wynagrodzeń i innych.

Tajna konferencja premierów państw skandynawskich

„Land og Folk“ demaskuje dyplomatyczną grę USA

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w dniu 6 bm. rozpoczęły się tajne obrady między premierem Szwecji — Erlanderem, Norwegii — Eynarem Gerhardsenem i Danii — Hansem Sedstastem. Miejsce konferencji nie jest znane, lecz w kolach dziennikarskich wymieniano się Karlstad nad jeziorem Tenner.

Korespondent agencji Reutersa wyraża przypuszczenie, że obrady dotyczą ewentualnego przystąpienia państw skandynawskich do t. zw. „paktu atlantyckiego”, montowanego przez USA.

Z frontu chińskiego

Atak na Tien-tsin

rozpoczęły wojska demokratyczne

NANKIN. — Premier Kuomintangu Sun - Fou zwołał nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, celem omówienia możliwości zwrócenia się do dowódców Wojsk Ludowych o zaprzestanie walk i rozpoczęcie rozmów pokojowych.

Na frontach w północnych Chinach trwają nadal walki między atakującymi oddziałami armii demokratycznej, a wojskami Czang-Kai-Szeka. Oddziały demokratyczne rozpoczęły generalny atak na Tien-tsin. Trwają walki na przedmieściach.

Na froncie nankińskim samoloty kuomintangowskie zrzucały ulotki na tyłach Armii Ludowej, nawołując żołnierzy demokratycznych by „domagali się zawieszenia broni”. Kapryśny wiatr zaniósł jednak wiele z tych ulotek na linie wojsk Kuomintangu. Liczni żołnierze i oficerowie zaczęli pośpiesznie zbierać ulotki starając się je odczytać. Otrzymali jednak ostrzeżenie, że zostaną surowo ukarani za podkopywanie morale armii.

Jednocześnie do Hong - Kongu stała dobiegać pogłoski o tym, jakoby Czang - Kai - Szek czynił przygotowania do swego ustąpienia. W tej sprawie podobno przeprowadził on rozmowy z kuomintangowskim vice - premierem Li Tshung-venem.

Doniesienia z Szanghaju stwierdzają, że wojska amerykańskie ewakuowano z Chin drogą powietrzną.

Anglicy na Malajach stosują hitlerowskie metody

LONDYN. — Opierając się ściśle na hitlerowskich wzorach, brytyjskie oddziały wojskowe na Malajach rozstrzelują mężczyzn, przepędzają kobiety i dzieci oraz palą domostwa.

Specjalny korespondent „Daily Workera” donosi z Kuala Lumpur,

do Japonii. Amerykańska marynarka i flota pozostanie jednak nadal w bazie morskiej Tsingtao.

Amerykanie organizują odbudowę przemysłu japońskiego

TOKIO. — Kierownice osobistości z amerykańskiego Zarządu Wojskowego w Japonii odmówiły podania choćby przybliżonej liczby fabryk japońskich, przeznaczonych do demontażu w ramach reparacji.

Jednocześnie kółka amerykańskie w Tokio jawnie oświadczają, że wszystkie japońskie zakłady przemysłowe

będą potrzebne, o ile dojdzie do skutku amerykański 5-letni plan odbudowy przemysłu japońskiego. Ponadto sprawa jakiegokolwiek demontażu dla celów reparacji wojennych jest „kwestią drugorzędą” w porównaniu z planem 5-letnim — twierdzą wspomniane kółka.

„Czystka” w gabinecie brytyjskim Attlee otacza się „zaufanymi” ludźmi

LONDYN. — Premier Attlee zwołał na czwartek i piątek konferencję ministrów, w czasie której omawiana będzie konstrukcja brytyjskiego rządu labourzystowskiego. Min. Obrony, Alexander, obejmie prawdopodobnie tekę handlu. Hugh Dalton, sprawujący funkcję kancelarza księstwa Lancaster, będzie zwo-

lony z tego stanowiska, ponieważ Amerykanie stwierdzili, że wykazał zbyt „radikalizm” w czasie sesji Unii Międzyparlamentarnej. Zastrzeżenia w stosunku do Daltona wysunął także Churchill.

„Lewicowy” min. aprowizacji Strachey zastąpi min. kolonii Creech Jonesa, a min. opatu Gaiskell oraz min. ubezpieczeń Griffiths zostaną prawdopodobnie usunięci z rządu. Zastąpią ich bardziej gorliwi zwolennicy Attlee'a.

Protest brytyjski wobec gen. Mc Arthura

TOKIO. — Brytyjska ambasada w Tokio zaprotęstowała wobec dowódcy wojsk amerykańskich w Japonii gen. Mac Arthura przeciwko niedopuszczaniu brytyjskich artykułów przemysłu tekstylnego na rynek japoński. Nota stwierdza, że japoński przemysł tekstylny zagraża zagarnięciem rynków brytyjskich na Dalekim Wschodzie.

Dziwny system nauki historii

BE LIN. Niemieckie organizacje demokratyczne w Stuttgarcie ostro zaprotęstowały przeciwko stałemu zamieszaniu prz. dziennik katolicki, „Christ und Welt”, ilustracji oraz artykułów, opisujących działania Wehrmachtu na wschodnim froncie podczas ostatniej wojny.

Odpowiadając na liczne protesty, redakcja dziennika oświadczyła, że kierowała się „jedynie względami historycznymi”.

Reakcja francuska gromadzi zdrajców

FRANCUSKIE kółka rządzące wypuszczają na wolność jednego po drugim zdrajców Francji. Komentując wiadomość o zamierzonym przez rząd francuski zwolnieniu Petaina, „Prawda” stwierdza, że nie tylko Petain korzysta dziś ze szczególnej sympatii kół rządzących Francji.

Z 40 głównych zdrajców skazanych przez Sąd Najwyższy po wyzwoleniu Francji, większość została już uwolniona, a pozostali oczekują uwolnienia. Złowieszczy cień Laval'a znają również gorliwych obrońców. Do tych ostatnich można słusznie zaliczyć przywódcę pravicowych socjaliistów, Leona Bluma, który podkreślił „szczególne zasługi” wobec Francji tego bandyty politycznego. Wdowie po Lavale zwraca się z żądaniem przez niego bogactwa.

Niedawno odbył się w Paryżu proces przeciwko francuskiemu fałszystom zagoulardom, którzy w dniu 6 lutego 1934 roku usiłowali dokonać zbrojnego anty-republikańskiego przewrotu. Sędziowie uczynili wszystko, co w ich mocy, aby wybielić tych wrogów na rodzie francuskiego.

Słowem we Francji Bluma i Jules Mocha zdrada jest dziś wysoko ceni-

ona. Jest rzeczą charakterystyczną, że podczas, gdy sąd uniewinnia zagoulardów, policjanci ministrowi spraw wewnętrznych Mocha rozstrzelują robotników. Petain i petainowcy wypuszczają się dziś z więzień, do których wtrąca się górników, robotników portowych i marynarzy, żądających chleba dla swoich dzieci.

Sens rehabilitacji zdrajców jest jasny. Idzie o powtórzenie „ekspertymentu” Vichy. W ciągu jednego dzieściolecia reakcja francuska po raz drugi zaprzęgała swój kraj imperialistom zagranicznym. Tym razem targ odbywa się pod szyldem „planu Marshalla”.

Reakcja gromadzi doświadczonych kadry zdrajców ojczyzny, awanturników politycznych i lamistraków do walki przeciwko narodowi, który zdecydowanie odrzucił plany ujarznienia Francji przez monopol amerykański.

Antykomunistyczne plany Forrestala

WASZYNGTON. Min. obrony, Forrestal, wystąpił w Izbie Reprezentantów z projektem... wszczęcia nowej nagonki antykomunistycznej, żądając uchwalenia nowych ustaw, celem „ochrony tajnych sztyfów oraz działalności służby wywiadu”. Forrestal proponuje podwyższenie kary pieniężnej do 10.000 dolarów oraz kary więzienia do 10 lat, za przekroczenie tych ustaw.

Amerykanie kierują handlem zagranicznym Austrii

WIEDEŃ. Nowa ustawa o handlu zagranicznym, jaka weszła w życie z dniem 1 stycznia br. pozbawia austriackiego min. handlu prawa decydować w sprawach, dotyczących handlu zagranicznego. Uprawnienia te przekazano tzw. komisji dla spraw handlu zagranicznego, w której wszystkie kluczowe stanowiska obsadzone są przeważnie przez dygnitarzy amerykańskich z austriackich urzędów administracji planu Marshalla.

Zebrań pokongresowe w Solnikach Wielkich

Oleśnica (zg). W dniu wczorajszym w Solnikach Wielkich odbyło się wielkie zebranie pokongresowe z udziałem kilkuset przedstawicieli okolicznych gromad. Sprawozdanie z Kongresu złożył delegat na Kongres ob. Maciej Elczewski. Zebrani wybrali następnie komitet gminny PZPR.

kiego (7). Przy takim rozwiązaniu katolicy nieniu projektu zwiększenia japońskich sił policyjnych do 275 tysięcy ba wzrosła we Francji do 1.400 tysięcy osób. gu, że nie jest już konserwatystą i odmawia płacenia składek. Lord togi i kilku pasażerów zginęli w katastrofie.

Gorzkie owoce planu Marshalla

Obiektywny obserwator przebiegu obrad przedstawicieli państw marshallowskich, którzy zebrał się w Paryżu, celem uchwalenia 4-letniego planu gospodarczego, musi stwierdzić, że uwypukliły one ponownie sprzeczności chylące się do upadku imperializmu. Cóż bowiem stwierdza sprawozdanie? Mówią one o tym, że „plany gospodarcze poszczególnej grupy państw, z których nie będzie łatwa”.

Zza eufemistycznych określeń wyziera sucha prawda. Wszystkie państwa marshallowskie stoją u progu bankructwa ekonomicznego. By mu zapobiec, pragną zwiększyć eksport i zmniejszyć import. Mogą to uczynić jedynie w stosunku do swych równorzędnych partnerów, a nie do swych mocodawców amerykańskich.

Trudną sytuację pogarsza fakt, że mocą dyktanda Wall Street państwa marshallowskie zmuszone są coraz to bardziej ograniczać swe stosunki handlowe ze Wschodem Europy. Czymże zaś mają handlować między sobą państwa zachodnio-europejskie o podobnej strukturze gospodarczej? Toteż półoficjalny organ Quai d'Orsay „Monde” melancholijnie stwierdza: „Deklaracje o jedności krajów marshallowskich są paradoksalne”.

Widoki państw marshallowskich w dziedzinie produkcji również nie przedstawiają się zbyt różowo. Nie leży bowiem w interesie inicjatorów ECA, by ożywić przemysł i rolnictwo krajów europejskich. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że dostawy z Ameryki zabierają dobrą konsumpcyjną, a nie produkcyjną. Wystarczy wspomnieć, że według oficjalnego komunikatu, 30 proc. dostaw marshallowskich stanowią artykuły żywnościowe, które mogą być wyprodukowane w Europie. Import zaś maszyn stanowi tylko drobny odsetek całkowitej sumy.

Celem uniknięcia smutnych konsekwencji swej polityki, marshallowcy znaleźli pewne wyjście. Zalecili „bardziej intensywne wykorzystanie zasobów kolonialnych” oraz „obniżenie kosztów produkcji”. Oznacza to po prostu jeszcze brutalniejszy wyzysk i eksploatację krajów kolonialnych i dalszą obniżkę płac robotniczych.

Zamiast więc przewidzianego jakoby „podniesienia poziomu życiowego”, plan Marshalla przynosi nędzę, głód i zubożenie. Co też przepowiadaliśmy nie od dziś...

Erbe

WIECZNIK KRAJU

WARSZAWA. Na obszarze Lasów Państwowych znajduje się ponad 110.000 ha zarybionych jezior i stawów śródlądowych. Ponieważ wody śródlądowe są mniej wartościowe aniżeli śródpolne i wymagają odnowienia rybostanu — administracja Lasów Państwowych uruchomiła 24 szatnie wyłęgarnie ryb oraz 9 osrodków zarybieniowych.

RADOMSKO. W Państwowej Fabryce Mebli Głębich w Radomsku zaistniał poważny awaria, która spowodowała zatrucie pracowników. W związku z tym odbywają się w zakładach akademia połączona z nagradzaniem młodych przodowników pracy. Sześć godzin uczy się charakteru miłości akademii w fabryce „Azoty”, w której w młodziemym współzawodnictwie udział bierze ponad 80 proc. młodych robotników.

Ogółem nagrodzono 30 młodych przodowników. Najlepsi otrzymali radioaparat, rower, kupony ubrania i sukienkę oraz buty.

Wśród młodych współzawodników na pierwsze miejsce wysunął się młody robotnik karbidowni Franciszek Jedroszczyk, z przeciętną normą 193 proc.

BIAŁYSTOK. Skarb Państwa przydzielił małe i średniololnym chłopom na terenie woj. białostockiego 24 mil. zł kredytów na zakup nawozów sztucznych. Kredyty te będą wykorzystane podczas wiosennej akcji siewnej.

GDANSK. Ogólna ilość urządzeń przeładunkowych w zespole portowym Gdynia wynosi obecnie 114 dźwigów. W ubiegłym roku zespół portowy zyskał 17 dźwigów.

INOWROCLAW. Zarząd Miasta Inowrocławia przystąpił do realizacji projektu urządzenia w domu rodzinnym Kasprowicza w Szymborzu Izby — muzeum.

W Izbie Kasprowiczowskiej zeromondowane będą wszystkie dzieła poety, listy, fotografie, autografy i inne pamiątki.

GDYNIA. Motorowiec transatlantyczny M/S „Batory” wypłynął w swą 61 podróż z 397 pasażerami do Nowego Jorku, dokąd ma przybyć w dniu 15 bm. Zatrzymuje się on tam do 3 lutego rb.

GDANSK. Elektryfikacja wsi gdańskich obejmuje w chwili obecnej 103 wsie. W listopadzie tej znajduje się 30 wsi o zniszczonych w 60-70% instalacjach oraz 23, w których podjęto budowę instalacji całkowicie nowych.

Anna Louise Strong pisze:

Narodziny nowej Azji

ANNA LOUISE STRONG należy dziś do najgłośniejszych reportażystów amerykańskich obozu postępowego. Była ona pierwszą dziennikarką zagraniczną, która przybyła na teren oswobodzone ostatnio przez chińskie wojska „ludowe”. Dziennikarka ta nadesłała oświadczenie, że uwypukliły one ponownie sprzeczności chylące się do upadku imperializmu. Cóż bowiem stwierdza sprawozdanie? Mówią one o tym, że „plany gospodarcze poszczególnej grupy państw, z których nie będzie łatwa”.

„Kłeska Ameryki — pisze Anna Louise Strong — jest również kłeską Ameryki. Kapitał amerykański liczył już na potężny rynek zbytu w Chinach, który kapitał USA na zyskiwał, „czteryście milionów konsumentów”. Liczyli też, że na tym olbrzymim terytorium linie kolejowe, elektrownie, budowa nowoczesnego przemysłu, zapewnią na długie lata możliwości eksploatacyjne — zarobkowe amerykańskim rekinom przemysłu.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej Chiny uważały Amerykę za swego wielkiego sprzymierzeńca, który od stu lat był przyjacielem tego

narodu. Dziś, po trzech latach, całe Chiny nienawidzą Ameryki za podsyćcanie wojny domowej.

W deszczu bomb amerykańskiego pochodzenia i salwach karabinów maszynowych narodziła się u południowo-wschodnich granic ZSRR nowa demokracja ludowa, zajmująca terytorium dwa razy większe niż wszystkie państwa demokracji ludowej w Europie razem wzięte.

„MAMY WSZYSTKO PRÓCZ... POKOJU

„Gdy ostatni raz odwiedziłem prezydenta Chin Północnych — pisze reportażystka amerykańska — oświadczył mi on: Możemy wyżyć wszystkim naszym mieszkańcom i pozostać nam jeszcze nadwyżki. Mamy pszenicę, mięso, owoce, olej, tekstylia, węgiel i żelazo. Mamy wszystko. Brać nam tylko... pokoju”.

Z oswobodzonych już terytoriów najcenniejszą jest Mandżuria. Bardzo bogate są również Chiny Północne. Na zachód od Chin Północnych rozciąga się oswobodzone terytorium Szantungu; liczące 30 milionów mie-

szkańców. Na południe od Szantungu rozciąga się po obu brzegach rzeki Jang-Tse dolina środkowa — chińska, zamieszkała przez 20 milionów Chińczyków. Na północ od rzeki Jang-Tse — po upadku Pekinu, poza obłożonym Tientsinem — nie ma już żadnego ważniejszego punktu, który by pozostawał w rękach kuomintangowskich.

PRZYCZYNY ZWYCIĘSTW

Czym należy tłumaczyć sukcesy wojsk wyzwoleniczych? Oto nowe Chiny prowadzą politykę trzeźwą, mają doskonałych dowódców wojskowych i świetną strategię wojenną.

Mao-Tse-Tung, przywódca Chińskiej Partii Komunistycznej, umiał doskonale dostosować naukę marksizmu — leninizmu do zagadnień chińskiej rewolucji dla zwalczania wpływu obcego imperializmu i wewnętrznego — krajowego feudalizmu. Wypracował on tę prostą, wojskową strategię, dzięki której lud milijony wolności zwyciężył nawet lepiej uzbrojonego przeciwnika.

Reforma rolna ukazała setkom milionów wieśniaków chińskich jeden z celów walki o nowe Chiny.

To są czynniki warunkujące zwycięstwo.

ATAKOWAĆ I CIERPLIWIE CZEKAĆ

Nie należy jednak spodziewać się — ostrzeża dziennikarka amerykańska, że wojska ludowe w bliskim czasie zdobędą Nankin. Być może, że przystąpią obecnie do wzmocnienia swej siły uderzeniowej. Dotychczasowe doświadczenia nauczyły ich, jak należy atakować i jak należy wycofywać się w odpowiednim momencie ataku. Nie pójda ani o krok dalej niż, umocniony zdobytymi pozycjami.

Terytorium i ludność Chin odpowiadają mniej więcej obszarowi i ludności Europy. Terytorium, które znajduje się w stadium rozwojowym, od powstającego w Europie średniowiecznej, trzeba oswobodzić, zorganizować, pchnąć na nowe tory rozwojowe i obronić. Wymaga to od nowej demokracji chińskiej wysiłku i walki, której czas komunikacji chińczy obliczają na okres od 5 do 15 lat.

Cała Azja spogląda z uwagą na rozdzaj się nowe Chiny. Terytoria już oswobodzone wykazywały, że są niezwykłe. Nie pokonyły ich ani wojska japońskie, ani kuomintangowskie, uzbrowione przez Amerykanów.

Wszystkie narody Azji uczą się na przykładzie chińskim. W sześciu krajach Azji południowej: Wietnamie, na wyspach Malajskich, w Birmie, Siamie, Indonezji i na Wyspach Filipińskich toczą się walki wyzwolenicze. W całej Azji trwa rewolucja.

(ski)

Pakistan potępia Holandię za agresję w Indonezji

NOWY JORK. Dzisiaj w Lake Success ma się odbyć posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym będzie omawiana sytuacja w Indonezji. W razie nieprzyjęcia wszystkich członków Rady, posiedzenie zostanie odłożone do poniedziałku.

Rząd Pakistanu wystosował do Rady Bezpieczeństwa telegram, w którym o-

stro potępia rząd Holandii za lekceważenie postanowień Rady Bezpieczeństwa w sprawie Indonezji. W telegramie stwierdza się, że postępowanie Holandii oburzało wszystkie narody południowo-wschodniej Azji, które są rozczarowane, że Rada Bezpieczeństwa nie potrafiła zastosować środków dla ochrony Indonezji przed agresją holenderską.

Na „przeszkolenie” do USA jadą Anglicy

WASZYNGTON. — Administracja planu Marshalla podała do wiadomości, że pierwsza grupa „misji szkolenia przemysłowego” przybędzie z W. Brytanii do St. Zjednoczonych w lutym, celem „nauczenia się metod produkcji za pomocą których zwiększona zostanie wydajność przemysłów w W. Brytanii”.

Misje przemysłowe udadzą się do St. Zjednoczonych pod auspicjami tzw. „brytyjsko-amerykańskiej Rady Produktowej”, organu planu Marshalla, u-

stanowionego dla sprawowania kontroli nad przemysłem brytyjskim.

Przed rocznicą śmierci Lenina

KIJÓW. — W związku z 25-tą rocznicą zgonu założyciela partii bolszewickiej — Lenina, w przedsiębiorstwach przemysłowych, zakładach naukowych i muzeach stolicy Ukrainy trwają przygotowania do obchodu tej rocznicy.

Przygotowuje się cykl odczytów o Leninie oraz wystawę dzieł genialnego wodza proletariatu i materiałów dotyczących jego życia i działalności.

Młodzi przodownicy pracy otrzymali nagrody

SOSNOWIEC (PAP). — W przemysle chemicznym zakończony został V-ty etap młodzieżowego współzawodnictwa pracy. W związku z tym odbywają się w zakładach akademii połączona z nagradzaniem młodych przodowników pracy. Sześć godzin uczy się charakteru miłości akademii w fabryce „Azoty”, w której w młodziemym współzawodnictwie udział bierze ponad 80 proc. młodych robotników.

Ogółem nagrodzono 30 młodych przodowników. Najlepsi otrzymali radioaparat, rower, kupony ubrania i sukienkę oraz buty.

Wśród młodych współzawodników na pierwsze miejsce wysunął się młody robotnik karbidowni Franciszek Jedroszczyk, z przeciętną normą 193 proc.

GDANSK. Ogólna ilość urządzeń przeładunkowych w zespole portowym Gdynia wynosi obecnie 114 dźwigów. W ubiegłym roku zespół portowy zyskał 17 dźwigów.

INOWROCLAW. Zarząd Miasta Inowrocławia przystąpił do realizacji projektu urządzenia w domu rodzinnym Kasprowicza w Szymborzu Izby — muzeum.

W Izbie Kasprowiczowskiej zeromondowane będą wszystkie dzieła poety, listy, fotografie, autografy i inne pamiątki.

GDYNIA. Motorowiec transatlantyczny M/S „Batory” wypłynął w swą 61 podróż z 397 pasażerami do Nowego Jorku, dokąd ma przybyć w dniu 15 bm. Zatrzymuje się on tam do 3 lutego rb.

GDANSK. Elektryfikacja wsi gdańskich obejmuje w chwili obecnej 103 wsie. W listopadzie tej znajduje się 30 wsi o zniszczonych w 60-70% instalacjach oraz 23, w których podjęto budowę instalacji całkowicie nowych.

ANKARA. W czasie obrad parlamentu tureckiego nad budżetem państwowym na rok 1949, powzięta została decyzja zaproszenia grupy ekspertów brytyjskich, która przestudiowałaby „warunki więziennictwa w Turcji i udzieliłaby rad tureckim władzom więziennym”.

BERLIN. W Gissen, w amerykańskiej strefie okupacyjnej, niemiecki jeńiec wojskowy zastrzelił żołnierza USA, Murzyna, za to, że ten ostatni „zachowywał się niekulturalnie”.

Murzyn zmarł, a Niemiec otrzymał jedynie „ostrzeżenie” od amerykańskich rasistów.

PARYŻ. Francusko-belgijskie pertraktacje handlowe w Brukseli zostały zerwane z powodu niedostatecznych ilości walut, pozostawionych do dyspozycji

francuskich instytucji handlu zagranicznego.

BERLIN. Jak podaje Urząd Zdrowia w Lubee, większość tamtejszych szpitali świeci pustką, ponieważ większość pacjentów, po reformie walutowej, która została przeprowadzona w czerwcu r. b. r. nie może sobie pozwolić na kurację w szpitalu.

BERLIN. Niemiecka Rada Ludowa powzięła decyzję, mocą której podczas uroczystości oficjalnych i wszelkich świąt obowiązuje wywieszenie na terenie radzieckiej strefy Niemiec dwóch flag: flagi wolności z 1948 r., czarno-czerwono-białej, oraz chorągwy międzynarodowej klasy robotniczej — czerwonego sztandaru.

Nowe umowy zbiorowe podpisano w Warszawie

WARSZAWA. (PAP). W dniu 5.1. br. podpisane zostały w Warszawie nowe umowy zbiorowe z robotnikami przemysłów: drzewnego, włókienniczego, skórzanego, papierniczego oraz mineralnego.

Nowe umowy zbiorowe opracowane zostały osobno dla każdego działu przemysłu z uwzględnieniem specyficznych warunków pracy oraz możliwości zarobkowych w różnych rodzajach produkcji.

Bazy laboratoryjne przy fabrykach włókienniczych

ŁÓDŹ (PAP). — W szeregu fabryk włókienniczych uruchomione zostały ostatnio t. zw. laboratoria — bazy, obsługujące po kilka pokrewnych produkcyjnie fabryk.

Zadaniem tych laboratoriów jest kontrola jakości produkcji i okazywanie pomocy w usuwaniu trudności technologicznych.

Nowa instytucja państwowa powstała w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). — Z dniem 1 stycznia 1949 r. powstało w Łodzi Ogólnopolskie Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych, w skład którego weszły fabryki podległe dotychczas dwóm zjednoczeniom w Bydgoszczy i Łodzi.

Powstanie nowego zjednoczenia poprzedziła komasacja, przeprowadzona wśród 29 fabryk maszyn rolniczych w całym kraju, w wyniku której utworzono 11 wielkich, nowoczesnych zakładów produkcyjnych.

Fabryki podległe nowopowstałemu zjednoczeniu w Łodzi będą produkować nowoczesne maszyny rolnicze, przystosowane do dzisiejszych potrzeb gospodarki wiejskiej, takie jak żniwiarki, kosiarki, snopowiązalki, plugi do traktorów, kultywatory, wialnie, miotarki foliarczne itd.

Mydło po 370 zł już w sprzedaży

WARSZAWA (PAP). — Rynek krajowy otrzyma w roku bieżącym ok. 32 tysiące ton mydła do prania, wyprodukowanego przez przemysł państwowy, głównie państwowy. Mydło ukazuje się obecnie po raz pierwszy w większych ilościach w sprzedaży wolnorynkowej, podczas gdy w latach ubiegłych kierowane było wyłącznie na cele zaopatrzenia kartkowego.

Równocześnie z przejściem na normę malną wolnorynkową sprzedaż mydła cena tego artykułu została obniżona z dotychczasowych 470 — zł. do 370 — zł za 1 kg mydła.

Obniżenie przez Państwo ceny mydła o 100 — zł. na 1 kg stanowi dla ogółu konsumentów, a przede wszystkim dla świata pracy oszczędność w skali rocznej ok. 3 miliardów zł.

Ograniczenia prądu obowiązują nadal

WARSZAWA. — Centralny Zarząd Energetyki komunikuje, że wprowadzone w październiku 1948 r. ograniczenia w zużyciu energii elektrycznej na okres zimowy (konsumenci) nie mają charakteru tymczasowego, przeto obowiązują nadal.

Nowa taryfa, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1949 r. nie ma żadnego wpływu na poprzednio wprowadzone ograniczenia.

O trwały pokój, o demokrację ludową

Organ Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych

Nowy 24 numer zawiera

ciekawe artykuły polityczne, jak np.: „Moralno — polityczne zwycięstwo Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej”, „Burżuazyjny nacjonalizm klki Tito pod maską socjalizmu” i wiele innych.

W-204

Już się ukazał w sprzedaży w księgarniach „Czytelnika”

Plan rozwoju, czy plan upadku?

GDY w Polsce ogłoszono sześciolaty plan, w oficynie królewskiej w Londynie sprzedawano dokument pt. „Współpraca europejska”, dotyczący zagadnień gospodarczych na okres od 1949 r. do 1953 r.

Prawie wszystkie zawarte w tym dokumencie obliczenia podawane są w dolarach. Autor, kanclerz skarbu stara się w nim przekonać wierzycieli, iż nie będzie złym dłużnikiem. Upewnia go, że za otrzymane pieniądze będzie pracował, zmieniając nawet układ gospodarczy kraju.

UDERZAJĄCE KONTRASTY

Polska w ciągu 6 lat dąży do całkowitego przeistoczenia się w kraj przemysłowy; to W. Brytania chwali się przed St. Zjednoczonymi, że uczy ni wszystko, co jest w jej mocy, by być również krajem rolniczym; że po miesiącu maju 1952 r. połowa konsumpcji rolnej będzie produkowana w kraju.

Dla niedrażnienia wierzycieli w planie eksportu i importu memoriał omawia prawie wszystkie kraje europejskie z wyjątkiem Europy Wschodniej, mimo iż w ciągu ostatniego roku właśnie te państwa dotrzymały zobowiązań. Kanclerz skarbu Cripps i minister handlu (Board of Trade) Wilson wiedzą o tym do

kładnie. Wie o tym jeszcze lepiej minister zaopatrzenia Strachey, który w krytycznym okresie braku mięsa przyznał się, że zwiększona ilość jarek i kur jest wynikiem sumiennej dostawy paszy przez Związek Radziecki.

Autor zapewnia, że produkcja wrośnie, a dla zyskania serca amerykańskiego, dodaje między wierszami, że w tym celu wprowadzono do W. Brytanii kilkadziesiąt tysięcy cudzoziemców, że Polacy wraz z Niemcami, Bałtami i innymi „dipisami” (osobami przeszkolonymi) przyczynili się również do zwiększenia produkcji.

CUDZOZIEMCY NA ROLI

Sprawy rolne zajmują przeto poważne miejsce w sprawozdaniu. Są one, mówiąc nawiasem, pouczające również i dla Polski. Tu w W. Brytanii stało się już rzeczywistością, że podniesienie rolnictwa związane jest z mechanizacją. Liczba traktorów, która w r. 1939 wynosiła 50.000, wzrosła obecnie do 250.000 i wynosi się w r. 1952 około 300.000.

W dziale rolnictwa memoriał przewiduje duży udział cudzoziemców. 75.000 robotników zza granicy rozpoczęło pracę już w r. 1946. Ich stan materialny został scharakteryzowany między wierszami: „32.000 Polaków pracuje w rolnictwie. Przeważ

na część pracowników mieszka w hotelach”. Czym zaś są hoteliści wiodą do wielu opisów.

Statystyka produkcji węgla jest również pouczająca. W r. 1938 produkcja węgla wynosiła 227 milionów ton. W roku 1945 spadła ona do 186 milionów. W r. 1947 wyniosła 201 milionów. Wreszcie w r. 1952 ma wynieść mniej więcej 250 — 260 milionów ton.

Gdy w r. 1937 Polska produkowała 36 milionów ton węgla, Anglia produkowała 245 milionów. Jest to mniej więcej stosunek 1:7. Teraz stosunek ten wynosić będzie mniej więcej 1 do 2 i pół.

NADZIEJA... W TURYSTACH

Cały memoriał wskazuje w każdej dziedzinie błąd naprzód. Przewiduje się między innymi zwiększenie turystów, a nade wszystko podwojenie eksportu z Europy.

I tu zaczyna się bieg z przeszłości. Plan przewiduje zwiększenie wywozu do Francji, ale W. Brytania nie zamierza więcej kupować we Francji. Dla pokrycia należności za mizeria ona zatem ścigać dług francuski w Brazylii. Należy jednak wątpić, czy ta operacja uda się. Przykład Brazylii, od której Brytyjczycy nie zdołali odebrać swych własnych należności, nie nastroja optymistycznie.

Nie lepiej wygląda zapowiedź porozumienia z Belgią, Holandią i innymi państwami zachodnimi. Plan jest przeto problematyczny, tym bardziej, że autorzy wstydliwie wyzekli się włączenia do swego programu współpracy ze Wschodem.

Stawia to pod znakiem zapytania wszystkie różowe wnioski zawarte w memoriale.

Regnis

NA CZASIE

Rezerwy wielkiej ofensywy

DYREKTOR jednego z muzeów wrocławskich opowiadał mi o pewnej zimowej niedzieli w ubiegłym roku, kiedy przez sale muzealne przewinęli się tylko jeden jedyny gość. Miał lat może czternaście. Chodził uważnie, przysiadł się do wszystkich eksponatów, robił zapiski.

W parę dni po owej rozmowie nad szedł do redakcji list od czytelnika. Pełnymi oburzenia słowami piętnuje on zachowanie się wycieczki szkolnej w muzeum, która niemal nie zdewastowała bezcennych eksponatów.

Dwa te przykłady mają swoją wymowę.

Rozbudzenie zamyślenia kulturalnych wśród młodzieży jest jednym z zasadniczych etapów ofensywy kulturalnej w Polsce Ludowej. Praca nad rozbudzeniem artystycznych zainteresowań jest długofalowa. Trzeba ją rozpoczynać od podstaw. Trzeba w młodych głowach i oczach rozpałać ten płomień, jaki widziałem kilka dni temu, rozmawiając z artystami Opery Robotniczej: płomień umiłowania prawdziwej, wielkiej sztuki.

Otworzone we Wrocławiu specjalne kino dla młodzieży. Pomysł godny pochwały, tym bardziej, że nie wszystkie filmy, jakie przewijają się przez ekrany Wrocławia, nadają się dla młodzieży i nie wszystkie są wierzają poważny ładunek ideologiczny i wychowawczy.

Będąc jeszcze w okresie Wystawy Ziem Odzyskanych na przedstawieniu „Sulkowskiego”, obserwowałem dużą grupę dzieci, przyprowadzoną do teatru przez nauczycieli czy przewodników. Dzieci pochodziły z Białostocczyzny, miały za sobą dwie nieprzespane noce i długą podróż, nie licząc już pracowitego dnia, poświęconego na zwiedzanie Wystawy.

Rezultat był łatwy do przewidzenia: tuż w pięć minut po podniesieniu kurtyny połowa sali spała, a druga bawiła się doskonale w żandarmów i rżbja.

Przykład jest może krańcowy. Prowadzenie młodzieży szkolnej na przedstawienia ma swój głęboki sens, ale powinno się zwracać baczniejszą uwagę na repertuar (wybrać sztukę łatwiejszą), wprowadzić słowo wstępne przed spektaklem.

Trzeba również odstępnie młodzieży słuchanie dobrych koncertów. Powinny one być dawane regularnie, przy czym należy raczej unikać solistów, którzy nużą młodych słuchaczy, natomiast organizować występy orkiestry symfonicznej względnie recitale fortepianowe. Koncerty powinny obejmować utwory jednego kompozytora względnie szkoły, zbliżone do siebie tematycznie i być przeplatane łatwymi, wyczerpującymi komentarzami słownymi. Wybierać należy utwory łatwiejsze i popularne.

Muzea i wystawy: tu można wysuwać stosunkowo najmniej zastrzeżeń. Młodzież uczęszcza na nie dosyć często, wyjąwszy może wystawy plastyków. Zapewnić trzeba jednak wycieczkom szkolnym należyty nadzór i opiekę, w przeciwnym bowiem razie zwiedzanie będzie bezcelowe, a same ekspozycje mogą być narazone na dewastację. Nauczycielstwo powinno mieć to na uwadze.

Byłoby pożądanym, żeby we Wrocławiu zawiązała się komisja, mająca na celu wyłączenie akcji rozbudzenia zainteresowań kulturalnych wśród młodzieży. Komitet ten, w ścisłym porozumieniu z Kuratorium oraz z dyrekcjami teatrów, kin i muzeów, mógłby zsynchronizować, usprawnić całą akcję i usunąć wiele niedorzecznych nieraz pociągów. (leg.).

Co DNI NIOSA

Sygnały ze wsi

DLA poznawania obecnych nastrojów na wsi — jeśli jest nie możliwe czynienie tego na miejscu — staje się koniecznym uczestniczenie w zebraaniach, na których dyskutowane są tak zwane „bołaczki terenu”.

Oto, jak przed paru dniami były one nasłuchiwać przez mieszkańców wsi dołnośląskiej na jednym ze zgrupowań:

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

W spółdzielczości spotyka się na wsi mnóstwo elementów wyznających zasadę: „Największy obrót — obojętne jakim towarami!”

Za towar o gwarantowanym zbycie w spółdzielczości wiejskiej wciąż uchodzi wódka. Sprowadzana też jest najczęściej.

Centrale spółdzielcze winny wzmocnić szkolenie ludzi, którzy by rozumieć właściwe jej zadania — i wykonywali je z takim nastawieniem, żeby wieś dzięki spółdzielniom mogła podnosić się gospodarczo i rozbudzać swe zainteresowania kulturalne.

Uczciwość w spółdzielniach wiejskich w obsłudze klientów: pozostawia nadal wiele do życzenia.

DZIAŁALNOŚĆ PROPAGANDY

Reakcja wciąż usiłuje podjudzać lud. Ostatnio uprawia ona cichą propagandę na teleprzekaźnikach do wód na wiosnę. Głosi ona zasadę: „Siej tyle, co zdołasz zyspać do worka, odwieść do młyna i zmielić!”

Bogacie obalamuwały ludzi bredni, nie znajdującymi wprawdzie posłuchu, ale sięjącymi zamęt w umysłach.

GŁÓD KSIĄŻKI

Wiedź z utęsknieniem oczekuje za powiedzianego otwierania bibliotek. Pragnie ona mieć w nich książki łatwe do czytania, odzwierciedlające życie rolnika i młodzieży ludowej, zdobywającej obecnie awans społeczny. Chce także poznać warunki jej życia w miastach oraz oddziaływanie na jej umysł miejskiego środowiska.

Lud bowiem, żyje nadzieją, że je go młodzież, po zdobyciu wiedzy

rozpocznie rozniecanie jej po wsiach, zapewniając im zmniejszenie się dystansu kulturalnego między wsią a miastem.

DZIAŁACZE LUDOWI

Elementem, który najłatwiej zrozumiał dobrodziejstwo współdzielczości produkcji rolnej, są działacze ludowi. Wyrosli oni w środowisku długo wyzyskiwanym i gniebionym. Ich świadomość ugruntowała się w poczuciu krzywdy, które nosili w sobie przez lata panowania na wsi obszarnika, sprzymierzonej z nim plebanii i sekwestratora podatkowego.

Działacze ludowi zdobywają sobie coraz większy posłuch. Potrzebują jednak w swej działalności społecznej ustawicznej pomocy.

Taką pomocą będzie dla nich przede wszystkim jasno, zwięźle, do stepnie dla umysłu wiejskiego opracowana książka, wyjaśniająca charakter spółdzielczości, podział wyprodukowanych przez rolników zbóż, osiągniętych przez spółdzielnię dochodów i przychówku inwentarza.

Sz.

Ze zbocz Karkonoszy

SPOJRZENIE NA JELENIA GÓRĘ

Jelenia Góra, w styczniu. AK nazwał wybuchy entuzjazmu, które wsiakają w mgłę codzienności? Jaką nazwą określić gorączkowe wysiłki, które tak łatwo obezwładnia senna atmosfera wygody i bohaterskie porwy, po których następuje znużenie i zniechęcenie?

Czy nie jest to przypadkiem słomiany ogień?

Niech wybaczą mi jeleniogórzanie, że te uwagi dedykuję ich własnie miastu. Rozmawialiśmy na ten temat z pewnym szacownym obywatelom:

— Cóż robić? Brak nam wytrwałości! — taka była ostateczna konkluzja, oznaczająca całkowite pogodzenie się z losem.

Tymczasem Jelenia Góra wygarnia ostatnie grosze z kasy i z lekkiem patrzy w przyszłość. Mimo wielu projektów, nie tak łatwo jest przywrócić miastu charakter ośrodka klimatycznego — turystycznego. Nie tak łatwo jest odrobić dotychczasowe zadanie.

Zresztą Jelenia Góra miała zawsze charakter miejscowości przelotowej, punktu rozdzielczego turystów i kuracjuszy, żądających od jednej z licznych, atrakcyjnych miejscowości tego regionu.

Spółeczne oblicze powojennych wczasowiczów zmieniło się. Po zdrowiu i odpoczynku przyjeżdżają głównie ludzie, którzy dobrze znają wartość pieniądza, bo ciężko nań pracują.

A przecież zawartość ich portfeli mogłaby zasilić finanse miasta, gdyby... była okazja do wydania pieniędzy. Wielu z tych ludzi zatrzymało by się chętnie w mieście na cały dzień, gdyby... było po co.

Żeby obejrzeć pobieżnie miasto, starczy czas od pociągu do pociągu, (zresztą spróbuj się turystę czegoś dowiedzieć, zasnęłaś ty!..). Co robić dalej, jaką atrakcję może dać miasto głodnemu wrażeń przejeździe mu? — pytają się często podróżni. Do tej pory bez odpowiedzi.

Przechodziliśmy ostatnio ulicami miasta w towarzyszywie optymistów, czyli ludzi z nartami. Na zboczach Karpacza czy Poręby robią oni naprawdę użytek z desek i nie żalują zabrania kłopotliwego bagażu. W Jeleniej Górze usłyszeliśmy ironicznych uwag na temat braku śniegu, że przejmowało ich to zdumieniem skąd ta niechęć i zjadliwość? Wielu obywateli spod znaku jelenia opanowała dziwna ospałość. Cichy podziw wzbudza cudzy wysiłek, na własny jednak trudno się zdobyć.

„szklanym domu” przy ul. Olawskiej 10, na rogu ul. Pokutniczej — w gmachu „Czytelnika” górne piętra

jarzą się już światłem. Pracują tam pracownicy Delegatury Dolnośląskiej i redakcja „Słowa Polskiego”.

Ale na parterze i pierwszym piętrze słychać jeszcze stuk młotów i dźwięk kielni, migają sylwetki robotników wykonujących z pospiechem gmach. 20 stycznia — przewidziany termin zakończenia robót — jest już za pasem.

— Trzeba się spieszyć — powtarzają wszyscy pracownicy SPB, współdziałający w wykonczeniu „szklanego domu”, z którego są

dumni, jak każdy człowiek, który do jakiegoś wspólnego dzieła przylóżył wysiłek własnych rąk.

Zajrzyjmy do biura kierownika robót p. Jana Tomaszewicza technika z zawodu. Nie ma ono nic wspólnego z zaciszem dyrektorskich gabinetów. W oszalowanym deskami zakątku jedynie biurko stojące pod ścianą świadczy o tym, że tu się „pracuje” mózgiem, ogarniając całokształt prowadzonych robót.

PRZODOWNIK PRACY

Przodownikiem pracy na tej budowie jest p. Wojciech Szuklarek — murarz fachowiec. Od niego więc

zaczynam rozmowę. Właśnie z zado-

W o niedużej próbie „Dni Karkonoszy” opowiadał mi, oskarżając patetycznie wiele czynników, fryzjer w czasie golenia. Sam, niestety, był nieogolony.

A sprawa reklamy? Od dłuższego czasu cicho na tym odcinku. Od czasu do czasu tylko w dalekiej od nas prasie napisze ktoś, że „Śnieżka króluje nad okolicą” lub o „Jeleniej Górze — perle Karkonoszy”, bo gatunek „odkrywców Ameryki” jest nieśmiertelny.

Samo jednak miasto, najbardziej chyba zainteresowane w ożywieniu sezonu, milczy uporczywie.

Jedną z głównych przyczyn dotychczasowej popularności stolicy Karkonoszy była, mówimy szczerze, jej nowość.

Moda na Jelenią Górę zaczyna jednak zanikać. Zakopane i Krynica zaczynają upominać się o swoje prawa. Zabierają nam nie tylko organizatorów ruchu turystycznego i lekarzy; wypierają nas także z kalendarza imprez. Jelenia Góra traci z każdym dniem swoich wielbicieli.

A przecież Karkonosze nadal upajają pięknymi widokami. Cudne

powietrze i wody lecznicze nadal stawiają na nogi chorych.

Więc nie załamujemy jeszcze rąk i nie popadajmy od razu w rezygnację.

W Jeleniej Górze może jeszcze

trwać przez całą zimę światło gór.

Wielu wiernych im miłośników mo

że jeszcze przyjechać, by pokonać

się Karkonoszom. (kol.).

wolaniem ogląda wewnętrzną, świeżo ukończoną ścianę z dużych, specjalnych płyt.

— Jak się to panu kalkuluje zarobkowo?

— A no, mając stawkę 68 zł za godzinę, zarobiłbym 3.000 zł tygodniowo. Robiąc za dwóch, zarobiłbym podwójnie, 6.000 za tydzień. Mam dla kogo pracować. W Ostrowiu Wielkopolskim mam żonę i dwoje dzieci.

MISTRZ WAGI CIĘŻKIEJ

L. HYDRAULIKI

Schodzimy z kierownikiem p. Tomaszewiczem do suterenu, obejrzeć urządzenia higieniczne i sanitarne dla przyszłych pracowników drukarni: łazienki, szatnie i natryski. Rzędy podwójnych kranów na zimną i ciepłą wodę, białe umywalnie.

Właśnie układa się rury odpływowe w wykutych w podłożu wgłębiach w łazience kobiecej. Pochyłoły nad robotą monter wodociągowy wstaje i widzę przed sobą ogromną postać nie byłego kogo, bo... mistrza zapaśniczego wagi ciężkiej Dof. Ślaską w 1948 r. p. Teodora Krymskiego.

— Mistrzu, to pan jest również majstrom od hydrauliki? — zapytuje zdumiona.

— Tak, to jest mój właściwy zawód.

P. Aleksander Kokot ma tu wraz z 8-miu szklarzami też swą piękną kartę w wysięgu pracy. Przed otwarciem W. Z. O. w 5-ciu oszklił błyskawicznie cały ogromny front gmachu, który wraz z wnętrzem pochłoniął 1.600 mtr. kwadrat. szkła; stąd jego nazwa — „szklany dom”.

8 kobiet uwija się wśród dolnych sal przy robotach porządkowych. Kieruje nimi p. Sabina Goliasz, młoda, przystojna warszawianka, wyglądająca dziewczęco — szczupła w swym robotycznym kombinzonie.

— Wykonczylibyśmy może szybciej ten gmach — wyjaśnia inżynier z Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy, — ale obecnie wysuwają się na pierwszy plan prace „akcji R” (mieszkań robotniczych), a tamte roboty są pilniejsze. Tu najtrudniejszą już jest zrobiona i na 20 stycznia wszystko będzie gotowe, bo nasi robotnicy nie zawodzą! M.Z.

SŁOWO POLSKIE NR. 6. Str. 3

Wystawa prac malarskich Stanisława Drozda

W Warszawie została otwarta wystawa zbiorowa prac malarskich i rysunków Stanisława Drozda. Wystawa zawiera dorobek artystyczny z okresu ostatnich 3-4 lat; wczesniejsze prace artysty uległy zniszczeniu podczas działań wojennych. W nowych obrazach Stanisława Drozda pojawia się jako temat robotnik i je-

Jeszcze o tramwajach

Ostatnio bardzo modne są nasze tramwaje. Na każdym kroku słyszeć można dyskusje w związku ze zmianą taryfy, narzekania, że nie ma zniżek w autobusach i t.p.

Korzystam więc z tej mody i pragnę również poświęcić parę słów tramwajom. Właściwie powtórzę jeszcze raz to, o czym już pisało co najmniej setki razy — bezskutecznie.

Nasze tramwaje są brudne. Trochę w tym winy samego kierownictwa, jednak w 99 proc. winni są temu pasażerowie. Przeciętny wóz tramwajowy już we wczesnych godzinach popołudniowych przedstawia się jak jedna wielka śmietanka. Podłoga zasłana biletami tramwajowymi, resztkami jedzenia, ławkami często powalane, szyby, zwłaszcza gdy są zamglone, porośnięte palcami. Nie brak tu i ówdzie napisów ołówkiem, nie zawsze budzących. Wina kierownictwa jest, że nie pomyślało dotychczas o jakichś skrzynkach na zużyte bilety. Może wówczas publiczność przy zwyczajaby się trochę do porządku.

Obsługa w tramwajach jest zbyt tolerancyjna. Wywiezione w wozach przepisy wyraźnie mówią np. że pijanym, nie wolno korzystać z tramwajów. Jakkolwiek jeżdżąc od 3 lat wrocławskimi tramwajami, nie zdarzyło mi się widzieć, ażeby konduktor usunął z wozu „zalanego w pestkę” pasażera. Natomiast kilkakrotnie obserwowałem, jak dobrze się bawili kawałami pijanego gościa, kawałami, które dla otoczenia bynajmniej nie były zabawne.

Również za mało uwagi zwraca obsługa tramwajowa na przepisy o wsiadaniu i wysiadaniu, zwłaszcza w przyczepkach. Trochę więcej energii ze strony konduktorów, a na pewno publiczność szybciej nauczyłaby się przestrzegania obowiązujących przepisów.

Energii też należało by stosować już obecnie i kto wie, czy pod koniec roku nie zanotowalibyśmy pięknych sukcesów w wychowaniu naszej tramwajowej publiczności. TUVICZ

Notatnik wrocławski

100 przewodników pracy — mechaników — zostanie wycofanych z fabryk dolnośląskich, ponieważ zajmą oni kierownicze stanowiska w ośrodkach maszynowych, które odczuwają obecnie brak fachowej obsługi i kierownictwa. Akcją kieruje oddział Centrali Rolniczej we Wrocławiu w porozumieniu z KW PZPR i OKZZ.

Z inicjatywy KW PZPR i OKZZ, się dziś o godz. 14-tej w lokalu WK konferencja gospodarzy przewodniczących zarządów i rad nadzorczych dolnośląskich spółdzielni spożywców. Omawiany będzie dorobek spółdzielczości w roku 1948 i plan pracy na rok 1949.

Zebrań miesięczne koła Wrocław Śródmieście P. Zw. Zach. odbędą się dn. 9 bm. o godz. 16-tej w świetlicy PZZ przy ul. k. Piotra Skargi 21. Obecność członków obowiązkowa.

Prezydium WRN zwraca uwagę na ogłoszone w Dzienniku Ustaw RP nr. 53 poz. 422 z dn. 18 listopada rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie zasiłków i pomocy dla osób pozostających po uczestnikach ruchu podziemnego i par-tyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod napaści hitlerowskiej.

ZPPR prześle do sekretarzy kół ZPPR odbędzie się dn. 9 bm. o godz. 11-tej w sali posiedzeń MRN (Sukiennice).

„Jedyną możliwością unormowania i uzdrowienia stosunków panujących w szpitalu SS Urszulanek na Karłowicach jest całkowite jego usunięcie spod wpływu sióstr zakonnych”. Tego rodzaju stwierdzenie złożyła dr. Zofia Polonska, dyrektor tego szpitala, w liście skierowanym do Okręgowej Izby Lekarskiej we Wrocławiu.

120 tys. blankietów kart tramwajowych wypożyczyły wrocławskie tramwaje z dyrekcji warszawskiej, ponieważ nie zdecydowały jeszcze, jakiemu typowi karty zastąpią u siebie, a wyłoniła się konieczność wprowadzenia nowych kart tramwajowych.

Skup złomu na terenie całego miasta przeprowadzać będzie obecnie Samodzielny Oddział Odrzuconych Miałas przy Rezerwie Technicznej.

Zebrań członków zarządu Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami odbędzie się dn. 11.1. br. o godz. 17.30 w lokalu Towarzystwa przy ul. Kołłątajowskiej 29.

Przypominamy, że z dniem 12 bm. rozpoczynają się w lokalu PCK (ul. Słowo Polskie nr. 6. Str. 4



Jak pracują 134 sklepy Powszechnej Spółdzielni? Reorganizacja stołówek w zakładach pracy

Hasło Powszechnej Spółdzielni Spożywców: „Wyjść z towarem do jak najszerszych mas” — jest realizowane konsekwentnie.

Niebieski napis na białym tle „Sklep Powszechnej Spółdzielni” — coraz częściej można spotkać na ulicach naszego miasta. Z 28 sklepów w styczniu 1948 r., liczba ich podniosła się do 134.

134 placówki zorganizowanej i rzetelnej sprzedaży — to dużo. Według założenia sklepy te powinny pracować wzorowo. Czy pracują? Trudno wydać sąd na podstawie jednej czy dwóch obserwacji. Dobrze by było, aby rzeczowe i skuteczne spostrzeżenia co do pracy sklepów spółdzielczych nadsyłał nam Czytelnicy. Dyrekcja Spółdzielni na pewno chętnie skorzysta ze słownych uwag. W ten sposób społeczeństwo samo weźmie udział w ulepszeniu swych punktów zakupu.

Oprócz sklepów spożywczych, spółdzielnia posiada Dom Towarowy w Ryńku, 17 sklepów masarskich, 2 tekstylne, 1 masarski, piekarnię, zakłady masarskie, 2 rozlewnie piwa i wód gazowych, rozlewnie octu i oleju. Wszystkie, prowadzone dotychczas przez Spółdzielnię sklepy monopolowe, zostaną zlikwidowane, a na ich miejsce powstaną sklepy spożywcze.

Powszechna Spółdzielnia przeprowadza obecnie dwie wielkie akcje — akcję stołówek i akcję gospod spożywczych. Zgodnie z rozporządzeniem władz, wszystkie stołówki przy

zakładach pracy przejdą pod nadzór Powszechnej Spółdzielni. W związku z tym przedstawiciele Powszechnej Spółdzielni omawiają w zakładach pracy nowe warunki działalności stołówek.

W Pafawagu ustalono, że obiady — kosztować będzie 60 zł. Cena ta zostanie przypuszczalnie zatwierdzona jako obowiązująca i dla innych zakładów. Po przejściu stołówek w większych zakładach, do którejś kolekcji będą przejmowane stołówki zakładów mniejszych. Zmiana ta wyjdzie na pewno na dobre światu pracy, albowiem znając Powszech-

ną Spółdzielnię, nie wątpimy, że postara się, aby obiady były pełnowartościowe.

Drugie zagadnienie to akcja gospod spożywczych. Chwilowo posiadamy we Wrocławiu jedną taką gospodę przy ul. Włodkowica. Druga powstanie po ukończeniu remontu w dawnym hotelu Krakowskim. Gospody te nastawione są przede wszystkim na obsłużenie świata pracy. Wydawać będą obiady popularne, klubowe i oczywiście wszelkie inne dania restauracyjne.

W ciągu bieżącego roku ilość gospod odpowiednio się zwiększy. (Jur.)

2.500 dzieci „Pafawagowców” i SP raduje się podarkami

Obszerna świetlica „Pafawagu” w której zazwyczaj odbywają się poważne obrady, wypełniła wczoraj niezodolnieni goście. Zmieszali oficyjali i fachowcy, w tym także i z wydziału socjalnego. Wśród nich i pisk najmłodszych obywateli Wrocławia — dzieci pracowników Pafawagu. Wczorajsza uroczystość gwiazdkowa, poświęcona była dzieciom.

W Pafawagu organizacja imprez zajął się Wydział Socjalny z ob. Sie mianowa na czele.

W wygłoszonym przemówieniu ob. Sienko podkreślił, że rząd kładzie wielki nacisk na problemy wychowania i opieki nad dzieckiem polskim. Dzieci — to kontynuatorzy wielkich zadań swych ojców.

Dlatego opieka nad dzieckiem i jego wychowanie, leży w interesie całego narodu.

Ze specjalnym naciskiem oświadczył ob. Sienko, że wszystkie dzieci krajów demokracji ludowej, ze Związkiem Radzieckim na czele, traktowane są jednako i wychowywane w duchu międzynarodowej solidarności.

W ramach uroczystości 16-to osobę wy zespół teatru Młodego Widza wystawił sztukę dla dzieci pt. „Czerwony Kapturek”. Widzowie w wieku do

12 lat z wielkim zainteresowaniem obserwowali przebieg przedstawienia, nagradzając je rzęsyimi oklaskami.

Po przedstawieniu nastąpił emocjonujący moment wkrócenia „nieznanego” dziecka z długą brodą, uginającego się pod worem podarków. Około 2500 dzieci otrzymało z jego rąk podarki w postaci zabawek i słodyczy.

Podobna uroczystość odbyła się w Wojs. Komendzie Służby Polsce. Organizowało ją tam Kolo Ligi Kobiet i Kolo ZMP.

Po rozdaniu podarków dzieci w towarzyszywie rodziców zjadły śniadanie, po którym nastąpiły deklamacje.

Należy podkreślić, że tek w Pafawagu, jak i w S. P. zauważyliśmy, że przybyły dzieci są pełne wigoru i zdrowia. Świadczą o tym dowiedzieliśmy się z ich śmiechu i pociągawate buzi.

Ofiary ślizgawicy

Jeszcze nie zdążyliśmy skończyć notatki o golecie, a już Świąteczne wiadomości nas, że 52-letnia Stanisława Beryńska, zamieszkała przy ul. Nowowieskiej pośliznęła się i padając złamała rękę. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł ją do szpitala PCK.

Golecie jest groźna nie tylko dla pieszych. W rozmowach z szoferami wrocławskich taksówek dowiedzieliśmy się, że jazda wymaga obecnie ogromnej uwagi i ostrożności. Szybkość jazdy w mieście, wskutek tego wybitnie zmalała. Mimo to kilka samochodów uległo uszkodzeniom, na szczęście bez groźnych skutków.

Wczoraj zaobserwowaliśmy, jak pewien mężczyzna wioząc na rowerze małe dziecko, upadł skutkiem ślizgawicy na zakręcie. Na szczęście ani jemu, ani dziecku nic się nie stało. W każdym razie, branie małych dzieci podczas gółodzin, na rower jest wysoce niebezpieczne.

Usiłowała przekupić urzędnika

Nie przysporzyła sławy swemu przedsiębiorstwu właścicielka restauracji „Europejskiej”, która wkrótce odpowiadać będzie przed Sądem Okręgowym za nadmierne pobieranie cen, nieuwzględnienie cen sprzedawcy artykułów, brak rachunków, a co najważniejsze — za usiłowanie przekupienia członka komisji społecznej kontroli cen przy MRN.

Gdy przewinienia jej wyszły na jaw, usiłowała wręczyć członkowi tej komisji łapówkę w wysokości 5.000 zł., domagając się, by zniszczył protokół kontroli.

Mgła i gołoledź

Od kilku dni termometr w naszym mieście nie schodzi poniżej zera, a temperatura w ciągu dnia dochodzi nawet do 8 stopni C., by wieczorem opaść w okolice zera.

Wczoraj zanotowaliśmy rankiem dość silny przymrozek, w ciągu dnia jednak gwałtownie się ociepiło, co spowodowało w całym mieście gęstą mgłę. Zwiększała na peryferiach miasta mgła była tak silna, że utrudniała nawet komunikację tramwajową i samochodową.

Chodniki i jezdnie zamienili się w ślizgawki. Wprawdzie widok przedcho- nów, wyprowadzających ekwilibrystów nie wyczytny był dość śmieszny, nie mniej konieczne jest, ażeby w takich wypadkach dozorca lub użytkownicy domów wysypywali swój odcinek chodnika przynajmniej popiołem, gdyż o wypadkach zlamania nogi czy ręki nie trudno.

W godzinach wieczornych temperatura utrzymywała się w okolicy 2 stopni powyżej zera.

Z sali sądowej

Ładny pomocnik

Wkrótce Sąd Okręgowy we Wrocławiu rozpatrywać będzie sprawę Erika Ruska, oskarżonego o defraudację 18 tys. zł. Ruski zatrudniony był jako pomocnik administratora Zarządu Nieruchomości Miejskich.

Pobrał on od dozorców rejonu 14-go zupełnie bezprawnie należność za wodę, komorne i inne świadczenia. Zebrana sumę przywłaszczył sobie.

Gdy machinacje wyszły na jaw, Ruski nie zważał się więcej na pracę, uciekając się. Wkrótce jednak MO. odnalazła go i obecnie odpowiadać będzie przed sądem za swoje przewinienia.

Dlaczego gaśnie światło?

Domorośli elektrycy pozabawiają całe ulice prądu

Stale napływają do redakcji listy, do noszące o braku prądu w kamienicach. Dyrekcja Elektrowni już wyjaśniała, że oszczędnościowego wyłączenia prądu dotychczas nie stosowała. Jeżeli są wyłączenia — to spowodowane uszkodzeniem linii. Uszkodzenia powstają po części wskutek nieświadomości odbiorców. Zostało to już wielokrotnie sprawdzone.

Nie będziemy dzisiaj mówili o nadużyciach, — jest to sprawa solidarności mieszkańców. Są jeszcze inne powody uszkodzeń na linii. Przede wszystkim zbyt dużo mamy domorostów elektryków. Taki gość, gdy zepsuje się w kamienicy światło, chwytając kawał drutu ze łazienki i... reperuje bezpiecznik. Gdy światło zabłyśnie, cała kamienica głośno wyraża swój zachwyt i składa podziękowania.

— E, zostawcie, to dla mnie głupstwo, nie takie rzeczy się robiło. Pamiętam, nawalił kiedyś motor... — I tutaj domorośli elektrycy zaczyna opowiadać o swoich sukcesach na polu użarowania prądu. A sława jego wychodzi aż na ulicę do sąsiednich kamienic, do sklepów i gdy tylko coś się gdzieś zepsuje — to tylko jego wzywają.

A tymczasem co się dzieje? Jak sama nazwa wskazuje, bezpiecznik jest po to, żeby zabezpieczał. Gdy zakorkujemy np. bezpiecznik w maszynie parowej wówczas maszyna wylatuje w powietrze.

Tak samo jest przy prądzie. Każdy bezpiecznik obciążony jest na pewną ilość amperów. Gdy obciążenie jest większe, bezpiecznik wyskakuje. W takich wypadkach należy szukać przyczyn przeciążenia (maszynki elektryczne, piecyki itd.). Są jednak wypadki, gdy przeciążenie wynika z uszkodzeń instalacji elektrycznych, i wtedy należy uszkodzenie znaleźć i usunąć. Może gdzieś izolacja „przebiła” i prąd „uciekł”. Dokąd? Do ziemi. Poprzez mur. Znałe są wypadki, że gdy deszcz pada, to ściany elektryzują.

W podobnych wypadkach nie wystarczy „naprawić” bezpiecznik, albowiem cała skrzynka bezpiecznikowa, przewody i izolacja pod wpływem nadmiernej obciążenia grzeją się i mogą spowodować pożar.

W wypadku, gdy instalacja domowa

wytrzymuje nadmierne obciążenie, nie wystarczy go kabel zimny i powstaje uszkodzenie, wymagające co najmniej tygodniowego wyłączenia prądu na całej ulicy. I tutaj leży cała tajemnica wyłączenia prądu.

Mieszkańcy kamienic we własnym interesie nie powinni dopuszczać do instalacji elektrycznych domorostów elektryków. Tym bardziej, że oprócz tego, narażają się na koszty naprawy instalacji, narażają na niebezpieczeństwo na kable, a nawet śmierć.

Przypuścimy, że światło zgaśnie wskutek zwarcia faz (prąd zmienny) czy biegunów (prąd stały). Przychodzi taki pan i wkręca bezpiecznik „naprawiony” grubym żelaznym. Przy pełnym zwarciu i drugim drucie nastąpił taki potężny eksplozja, że poparzy nie tylko wkręcającego bezpiecznika, ale i tego, który mu przyswiliwiec sławę. Notowane były w podobnych wypadkach poparzenia trzeciego stopnia, a możliwe jest nawet porażenie prądem.

Mniej więc interwencji domorostów monterów, a na pewno będzie też mniej narzekania na brak prądu.

J. Głębocki

Wrocław IMPREZY

Teatr

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19-tej „Lew na placu”.

TEATR POPULARNY, dziś o godz. 19-tej „Tu mówi Tajmny”.

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, dziś o godz. 19-tej „Muzyka na ulicy”.

Teatr Ludowy „Energetyk”

Lwiecka 25
operetka
„BAJADERA”
Dla świata pracy, wojska, studentów za okazaniem legitymacji
50% B.ZIKI
Przedprzedaż w P.D.T. od godz. 10. i w kasie teatru od godz. 16.
Początek o godz. 19.15, K-41

TEATR „ENERGETYK”, ul. Lwiecka nr 25 — dziś i jutro o godz. 19.15 „Bajadera”, operetka.

FOTOPLASTIKON, ul. Gen. Świerczewskiego 20 wyświetla codziennie od godziny 9-21 „Praga — Norymberga Czeska”

Kino

„ŚLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Cygańska Miłość” (amer.), w dniu powsz. godz. 12.45, 15.15, 17.45 i 20.15, w niedz. od godz. 10.15, dozwolony od lat 16-tu.

„SCALA” — ul. Mikołaja 37, „Krakati” (czeski), w dn. powsz. godz. 14, 18 i 20, w niedz. od godz. 12, dozwolony od lat 18.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 „Harry Smith odkrywa Amerykę” (radz.), w dn. powsz. godz. 14, 18 i 20, w niedz. od godz. 12. Dozwolony od lat 14-tu.

„POLONIA” — ul. Zeromskiego 53, „Lek-pomysłowa siostra” (amer.), w dniu powsz. godz. 15.30, 17.45 i 20. W niedz. od godz. 13.15.

„PIONIER” — ul. Stalina 71, „Przygody Nasredina” (radz.), w dn. powsz. o godz. 15 i 17, w niedz. od godz. 13, dozwolony od lat 8. O godz. 19.20 i 21 Program Aktualności.

„TĘCZA” — ul. Kościuszki 177 — „Dusze Czarnych” (radz.), w dn. powsz. godz. 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 14, dozwolony od lat 8.

„FAMA” — Psie Pole — „Baryleczka” (franc.) w dn. powsz. godz. 19. W niedz. o godz. 15.30, 17.45 i 20, czynne w piątki, soboty, niedziele; dozwolony od lat 18.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiezdą” — Stalina 87,
„Mikolaja” — Mikolaja 46,
„Stoicem” — Traugutta 121,
„Nowa Apteka” — Piastowska 36.

Podziękowanie

W. P. Dr. Kaweckiemu Andrzejowi — lekarzowi oddz. ginekologicznego Szpitala S.S. Elżbieta-nek we Wrocławiu, serdeczne podziękowania za troskliwą i bezinteresowną opiekę składają
51 Moralewiczowie

Główna wygrana
55 Loterii
3.000.000 zł.
! LOSY JUŻ DO NABYCIA !
Skład Filatelistyczny „FORTUNA”
Wrocław, Rynek 46. K-40

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

Przedsiębiorstwo Państwowe
Wyodrębnione

BIURO SPRZEDAŻY APARATÓW ELEKTRYCZNYCH

WARSZAWA, ul. Kalużyńska 4, tel. 45-05, 46-06

prowadzi na prawach wyłączności
sprzedaż następujących artykułów
elektrotechnicznych:

APARATURA ROZDZIELCZA i zabezpieczająca wysokiego na-
pięcia.

TRANSFORMATORY POMIAROWE,
URZĄDZENIA TERMOTECNICZNE,

APARATY ELEKTROMECHANICZNE,

APARATURA teatralna i kinowa,

WYPOSAŻENIA ELEKTRYCZNE dźwigów, suwnic, żuraw,

URZĄDZENIA dla trakcji elektrycznej,

ZEGARY i przekładniki elektryczne,

ELEKTRYCZNE przyrządy pomiarowe i liczniki.

Zapytania i zamówienia kierować pod powyż-
szym adresem.

Szczegółowe informacje i porady techniczne na żądanie.

K-7372

Centralny Zarząd Energetyki

podaje do ogólnej wiadomości,

że na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia
20 grudnia 1948 r. obowiązują od dnia 1 stycznia 1949 r. nowe

TARYFY ELEKTRYCZNE

- I. dla gospodarstw domowych:
- 1) miesięczna opłata stała 20 zł. od 1200
 - 2) opłata za energię elektr. 10 zł. za kilowatogodzinę
- II. dla lokali niemieskalnych:
- 1) miesięczna opłata manipulacyjna (stała) 100 zł.
 - 2) opłata za energię elektr. a) dla instytucji, urzędów, przedsię-
wzięci państwowych, samorząd-
owych, społecznych itp. 15 zł. za kilowatogodzinę
b) dla prywatnych: biur, warsztatów,
sklepów itp. 30 zł. za kilowatogodzinę
- III. ryczałtowa — obliczona według powyższych cen.
- IV. dla oświetlenia ulic:
- a) bez wymiany żarówek 6,50 zł. za kilowatogodzinę
 - b) z wymianą żarówek 10 zł. za kilowatogodzinę
- V. rolnicze:
- a) dwucieczonowa:
1) miesięczna opłata stała 15 zł. od hektara,
2) opłata za energię elektr. 15 zł. za kilowatogodzinę
 - b) jednocieczonowa:
1) miesięczna opłata manipulacyjna (stała) 100 zł.
2) opłata za energię elektr. 20 zł. za kilowatogodzinę
dla gospodarstw indywidualnych
15 zł. za kilowatogodzinę
dla gospodarstw państwowych, samo-
rządowych i społecznych.
- VI. dla drobnego przemysłu i rzemiosła (do 25 kW mocy
rozrachunkowej):
- a) dwucieczonowa:
1) miesięczna opłata stała 300 zł. od kilowata,
2) opłata za energię elektr. 7 zł. za kilowatogodzinę
 - b) jednocieczonowa:
1) miesięczna opłata manipulacyjna (stała) 150 zł.
2) opłata za energię elektr. 13 zł. za kilowatogodzinę.
- Opłaty dodatkowe (za przyłączenia liczników, kontrolę in-
stalacji itp.):
- a) Opłaty za przyłączenie, ponowne przyłączenie lub prze-
pięcie licznika:
za licznik jednofazowy 100 zł.
za licznik trójfazowy bez transformatorów 300 zł.
za licznik z transformatorami 1000 zł.
za licznik trójfazowy wysokiego na-
pięcia 5000 zł.
 - b) Opłata za trzydniową przerwę w dostawie prądu na
wypadek awarii licznika przez monterów 50 zł.
 - c) Opłaty za sprawdzenie instalacji na
zgodność z obowiązującymi przepi-
sami:
- oświetleniowej 100 zł.
siłowej 300 zł.
- Szczegółowe przepisy taryfowe — w dyktando Zjednoczeń
Energetycznych i zakładach elektrycznych.

K 23

RADIO

1 STYCZNIĄ 49. SOBOTA

5.10 Sygnał 5.15 Straszanie wiadom.
por. 5.30 Konc. por. dla świata pracy
6.00 Główn. por. 6.10 Dzien. por. 6.30 Muz.
por. 6.50 Program dnia 7.00 Wiadom.
dzien. por. 7.30 Przegląd prasy stol.
7.25 Muz. por. 8.00 Aud. dla wsi 8.10
Muz. por. 8.30 „Dzieje jednego strajka”,
wspomnienie Wandy Wasilewskiej 8.55
Muz. por. 9.30 Lok. program dnia 11.57
Sygnał i hejnał 12.04 Wiadom. pol. 12.30
Konc. solistów 12.45 Aud. dla wsi 14.30
Sport. 14.35 Obrazki z młodości wiel-
kich muz. 14.50 Wiadom. wrocł. 14.57
Inform. Radiol. Przewod. 15.00 Inform.
Polski Pld. 15.15 Aktualia z Katowic
15.25 „Ekran Wrocław” 15.30 „Dziadek
do orzechów”, aud. si-muz. 16.00 Dzien.
popol. 16.30 „Nad wielkim Fergańskim
Kanałem”, reportaż dźwięk. 16.45 „Przy so-
bie po robotach” 17.45 Aud. Komitet
Centr. Zw. Zaw. 18.00 Lekcja jęz. ros.
18.15 „Melodie tan.” 18.45 Aud. świetli-
cowa 19.00 Aud. liter. 19.30 Muz. franc.
20.00 Dzien. wiecz. 20.30 „Osiągnięcia
radz. nauki historii”, posg. 21.00 Konc.
Krak. Ork. P.R. 21.45 „Polityka”, frag-
ment powieści „Stare i Nowe” 22.00
„Karnawał robotniczy” 23.00 Ost. wiadom.
23.10 d.c. Karnawał robotniczy.
0.30 Program na jutro 1.00 Hymn.

Kto wytrzyma?

Kto wytrzyma, aby nie zagrać i nie
wyprowadzić swego szczęścia wobec fak-
tu, że nowa 55-ka Loteria Klasowa przy-
niesie graczom aż

16 wygranych po MILIONIE
i główną wygraną:

3 MILIONY ZŁOTYCH!

A będą to miliony inne niż dotych-
czas, bo pełne, gdy dotychczasowe ani o
jeden grosz, gdy dotychczasowe dostawało
się tylko 300 tysięcy zamiast miliona.
Trzeba bowiem wiedzieć, że 20%-owa o-
płata od wygranych na rzecz Skarbu
zostaje zniszczona, poczynając od 55-ej
Loterii.

Na pocieszenie jest jeszcze 31 wygra-
nych po pół miliona, 60 po 200 tysięcy,
221 po 100 tysięcy i masa dalszych, a
łączna kwota wygranych przekracza
237 milionów zł.

Ilość losów zmniejszona. Ciągnienie
I-ej klasy — 19. I. K 65

Zgromadzenie spółników spółki
pod firmą:

„DOM HANDLOWY „JEDNOŚĆ”

spółka z ograniczoną odpowiedzial-
nością, we Wrocławiu przy ul. Kot-
larskiej nr 30 uchwala objąć pro-
tokół notarialny z dnia 30 grud-
nia 1948 r. nr rep. 5880/48 postano-
wio rozwazać spółkę i zarządzić
jej likwidację. Wzywa się wszyst-
kich wierzycieli, spółki aby na ręce
likwidatorów pod dotychczasowym
adresem spółki zgłosili swe wierzy-
telności w ciągu 3 miesięcy od daty
tęgiego ogłoszenia.

106 ZARZĄD

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE najkorzystniej sprzedasz, najta-
niej kupisz. Stalina 131, skład mebl.

1192

KORKI wszelkich rozmiarów i gatun-
ków, natychmiastowa dostawa. Ceny
konkurencyjne. Inż. Kisieliński, Poznań,
Skrytka Pocztywa 233, tel. 45-58, K 7100

SREBRNO każda ilość kupuje Pracownia
Wyrobow Srebrnych Jan Fedorowicz,
Wrocław, ul. Wojska Polskiego 29
11883

OWCZARKI ALZACKIE z rodowodami
sprzedaje hodowla „Dolina Kozłowa”,
Pyskowice — Górny Śląsk. K-24

OPEL P. 4 i motocykl DKW 200 w do-
brym stanie tanio sprzedam. Zgłoszenia:
Gajlik, Wałbrzych, Pstle Pole 14, tel. 280.
K 7283

UWAGA gospodarze zabawy! Pracownik
kucharski Olejnik S. S. przy placu
Bema 4 (dojście Kilińskiego) poleca
ciastka, torty tanio z dostawą. 116

OBLIGACJE Pozyski Odbudowy Kra-
ju kupię. Płacę połowę wartości nomi-
nalnej wysłać zaliczeniem pocztowym
lub inkasem bankowym. Agencja Pra-
sowa „Wspólnota” Kraków, plac Wszyst-
kich Świętych 8. K-64

DO sprzedania samochód osobowy „Fiat
500” z trzema lami zapasowymi, Wrocław
Trzebnicka 38/7. 76

SESTERY irlandzkie 8-tygodniowe na
sprzedaż. Kosznicza, Ratusz 15, Galan-
teria. 79

ODSTĄPIĆ sklep, nadający się na każdą
branżę, na ulicy 1-go Maja, za zwro-
tem kosztów własnych. Wiadomość Je-
lenia Góra, tel. 35-79. K-25

WYTWORNIĄ ezykiet do cukierków.
Henryk Kozłowski, Warszawa, Jagiel-
lońska 7, tel. 75-24, prowincja za za-
liczeniem. K-37

ZGUBY KRAJOWE

SKRADZONO kartę RUK, odcinek za-
meldowania, legat. Zw. Zaw. na nazwi-
sko Dymek Zygmunt, Wrocław. 11950

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną wyd. w
Rosji, 2 odcinki zameldowania na na-
zawisko Wacław Bernard i Tosia, oraz
odcinek zameldowania na nazwisko
Gorelik Hiesio. Wrocław, Dąbskiego
10 m. 8. 72

Sanatorium dziecięce „Szarotka” w Obornikach Śląskich

POSZUKUJE:

- 1) LEKARZA ORDYNATORA znanego z pediatrią,
 - 2) LEKARZA ST. ASYSTENTA znanego z pediatrią,
 - 3) LEKARZA DENTYSTĘ na dojazdy z 2 x tyg. z Wrocławia
do Obornik,
 - 4) KUCHARKĘ i zastępczynię kucharki,
 - 5) WYCHOWAWCZYNIE — FREBLANKĘ.
- Wynagrodzenie w-g okólnika Min. Zdrowia Nr 75/43.
68 DYREKCJA SANATORIUM

ZGUBIONO dowód osobisty wystawio-
ny przez Urząd Miejski w Obornikach Ślą-
skich, na nazwisko Stanisław Władysław,
Maria, Zdzisław, Wrocław, Karola Miar-
ki 12/16. 72

ZGUBIONO potwierdzenie odbioru wy-
dane przez Zw. Zaw. Kupców we Wro-
cławiu na nazwisko Stachurski Kazimierz
Kleina Świdnica 89. Znalazcę
bardzo proszę o zwrot za wynagrodze-
niem. 74

ZGUBIONO 2 odcinki zameldowania na
nazwisko Skórka Sabina i Skórski Ed-
mund, ul. C. Norwida Nr. 54 m. 7. 70

ZGUBIONO dowód osobisty i odcinek
zameldowania na nazwisko Budzicki
Józef, Koźnice. 69

ZGUBIONO książeczkę wojskową wyda-
ną przez RUK Wrocław, odcinek za-
meldowania na nazwisko Niebyski Piotr
zamieszkały Wrocław, Kościuszki 126. 90

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną i odcinek
zameldowania na nazwisko Papo-
nik Nina, Wrocław, ul. Kraszewskiego
Nr. 11. 81

ZGUBIONO potwierdzenie odbioru kon-
cesji handlowej Nr. 120610 wydanej przez
Zrzeszenie Kupców Polskich, Wrocław,
Mochnej Zygmunt. 55

SKRADZIONO książeczkę Związku Osad-
ników Wojskowych, zaświadczenie na
medale rosyjskie, rozkaz wyjazdu z Ro-
sji, opinie z wojska, na nazwisko Woj-
ciech Stanisław, Siedlecin 9, powiat Je-
lenia Góra. K-47

SKRADZIONO dowody osobiste: świa-
dectwo z wstępnej licealnej Gimnazjum
Handlowego, odcinek zameldowania,
Biel Helena, maj, Solna, pta Gniecho-
wice, pow. Wrocław. 60

ZGUBIONO dn. 24.12.48 r. metrykę i za-
świadczenie RUK wyd. we Wrocławiu
1948 r. na nazwisko Arceński Stanisław
Feliks, zam. Wrocław, ul. Widok 6/3. 66

SKRADZIONO legitymację pracy Nr.
149148 Urzędu Wojewódzkiego Wrocław,
Fokowa Maria. 57

ZGUBIONO: czek, kaseję podatkową
Nr. 3 wydaną przez IV Urząd Skarbo-
wy na nazwisko Sienicki Stanisław,
Wrocław, ul. Spółdzielcza 42 m. 3. 49

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK na
nazwisko Wąsik Franciszek. 48

UNIEWAŻNIAM tymczasowy dowód toż-
samości konia wydany na nazwisko Cy-
gan Stanisław zamieszkały w Obrzy-
kowie gmina Milichów, Nr. dowodu
02427. K-20

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK
wyd. Nowy Sącz, oraz dowód zame-
ldowania rodzinne na nazwisko Grzyb
Stanisław, Kamienna Góra. K-39

ZGUBIONO dowód tożsamości wydany
w Pleszewie na nazwisko Bartosze-
wicz Jan, Kamienna Góra. K-38

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadcze-
nie o skreśleniu z rejestru, wystawione
przez RUK Kraków — Miasto, na na-
zawisko Włodek Zygmunt, Jelenia Gó-
ra. K-31

ZGUBIONO dowód tożsamości PKP nr.
3471, wydany przez DOKP Lublin, na
nazwisko Kotwicka Anna, żona emeryta
kolejowego, zam. Pleszewice. K-32

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK
Wielec, karte rozpoznawczą, wydaną
Hermi pow. Brześć, na nazwisko
Fiedziński Jan, Jelenia Góra. K-33

ZGUBIONO kartę rejestracyjną, wysta-
wioną przez RUK Ciechanów, nr. reje-
stru 2707/pr. na nazwisko Jęznych Cze-
staw, Wronów, powiat Brzeg. K-28

ZGUBIONO odcinek zameldowania,
przedwojenny wykaz tożsamości, za-
świadczenie wojskowe, kat. E, wysta-
wione RUK Jarocin na nazwisko Wo-
ciechak Joachim. 77

ZGUBIONO odcinek zameldowania na
nazwisko Domaradz Felician, Wrocław,
Kowska 45/4. 125

ZGUBIONO dyplom Krzyża Wirtuti Mi-
litar III kl. na nazwisko Barcikowski
Jan. Kto znajdzie 1000 zł. nagrody, od-
dać do Biura Ogłoszeń. 84

UNIEWAŻNIAM skradzione złozone pra-
wo jazdy, wyd. przez Urząd Wojewódz-
ki Kraków Nr. 15790 na nazwisko Kubas
Tadeusz, Wrocław. 111

ZGUBIONO zaświadczenie pracy, za-
świadczenie powrotu z Niemiec, oraz
zdjęcia na nazwisko Kuliwa Waleria,
Wrocław, Benedyktyńska 33. 116

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na na-
zawisko Domaradz Felician, Wrocław,
Nr. 49475. 109

ZGUBIONO legitymację Kolei Państwo-
wej Nr. 359404 na nazwisko Goźdź
Stanisław. 198

ZGUBIONO świadectwo szkolne etwar-
tej klasy gimnazjum wydane w Keli-
szu na nazwisko Kozanowski Maria
ur. 20.III.1927 r. Wrocław. 107

ZGUBIONO kartę RUK wydaną Oleni-
ca, karte rozpoznawczą, odcinek zame-
ldowania na nazwisko Kin Teofil, Do-
brozyce. K-49

ZGUBIONO kartę RUK Nr. 15167 wy-
daną Cieszyńską na nazwisko Chwał-
ciński Zdzisław, Oleśnica. K-39

ZGUBIONO legitymację studencką
Wyd. Prawa na nazwisko Bielicki
Henryk. K-62

ZGUBIONO metrykę urodzenia i odcinek
zameldowania, Rzecznik Stanisław,
Legnica. K-61

ZAGUBIONO kartę RUK — Biała Pod-
laska na nazwisko Przemyski Henryk,
Pleszyce, ul. Osiedle Nr. 43. K-59

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód oso-
bisty, legitymację służbową, legityma-
cję Zw. Zaw., odcinek zameldowania,
prawo własności na meble, zaświadcze-
nie szkoły powiatowej i handlowej, za-
świadczenia z prowadzenia przedsio-
li na nazwisko Struk Helena, odcinek
zameldowania na nazwisko Dąbrowski
Janasz. K 60

ZAGUBIONO dowód osobisty, odcinek
zameldowania, karte RUK Świdnica na
nazwisko Sulikowski Edmund, zam. No-
wizna, pow. Dzierżoniów. K-57

SKRADZIONO metrykę urodzenia, kar-
te rejestracyjną z Niemiec wydaną
PUR Szczecin, legitymację PPS Lipia-
wy, odcinek zameldowania gmina Psen-
no — nazwisko Dudek Leokadia. K-56

ZGUBIONO w pociegu metrykę urodze-
nia, zaświadczenie tymczasowe tożsa-
mości, odcinek zameldowania nazwisko
Pisarek Helena, Bystrzyca Główna, pow.
Świdnica. K-54

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr.
0109430 RUK Rzeszów nazwisko Mach
Józef, Pleszewo, pow. Świdnica. K-53

SKRADZIONO kartę tożsamości, legity-
mację, zaświadczenie szkolne, karte
rejestracyjną RUK Świdnica, odcinek
zameldowania, zaświadczenie sanitarne,
Rostkowski Tadeusz, Świdnica, Nad-
rzeczna 13. K-51

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK
Miawa na nazwisko Krukowski Win-
centy, Świdnica, Młoteczka 8. K-52

ZGUBIONO, stałą legiti. PPR Nr. 212
nazwisko Szymkowiak Edward, Wroc-
ław, Srocza 21/1. 67

POSAD POSZUKUJĄ

DROGERZYSTKA poszukuje pracy, osta-
tecznie jako ekspedientka albo gospo-
dyni. Oferty „Słowo Polskie”. „Droge-
ryzka”. 46

POPROWADZĘ samodzielnie kartotekę.
Zgłoszenia do „Słowa” pod „Kartoteka”. 71

WDOWA zamieszkała w domu jednej o-
soby. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod
„Młoda”. 64

DOCHODZĄCA pomoc domowa oraz
czysta praca, posz. pracy. Wiadomość
Wiekowski 20/19. 65

DIETETYCZKA dyplomowana poprowa-
dzi Dom Dziecka, Złobek wzorowy itp.
Zgłoszenia Słowo Polskie pod „Dietet-
tyczka”. 11908

WOLNE POSADY

UCZNIA zdolnego przyjmie I-ma Mi-
chał Wirga, Rynek 2. 56

MAGISTRA farmacji lub asystentka do
receptury potrzebna od zaraz. Zgłosze-
nia Apteka Wrocław, Rynek 44. 41

PIASTUNKA (niemian) kwalifikowana do
rocznego dziecka potrzebna. Referencje
konieczne. Daszyńskiego 6/4. 99

POMOC domowa do dwóch osób pra-
cujących potrzebna. Zgłoszenia: ul. Kor-
czaka 16 od 3-6 godz. 54

PRZYJMUJE od zaraz podjęcie do kra-
wiecstwa damskiego. Wrocław: ul. Pi-
liczka 122 m. 1. 53

POTRZEBNA pomoc domowa z dobrym
gotowaniem — świadectwa. Wrocław,
ul. Wysygowa 37, dojazd tramwajem 7. 50

POWAŻNA instytucja spółdzielcza we
Wrocławiu zatrudni od zaraz 1. Kierow-
nika magazynów z praktyką. 2. Maga-
zyniera z praktyką. Oferty prosimy
kierować do Dzienn. Ogłoszeń „Gazety
Robotniczej” pod „Magazyn”. K-25

POSZUKUJĘ pończoszników do recz-
nych maszyn. Oferty pod „pończosznik”.
„Prasa”, Łódź, Piotrkowska 55. K-26

LOKALE

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią. Koszt
remontu zwracam. Zgłoszenia „Słowo
Polskie” pod „35”. 9

POSZUKUJĘ pokoju z osobnym wej-
ściem. Zgłoszenia kierować: Wasylik-
iewicz Aleksander, Izba Skarbowa we
Wrocławiu, Wydział II, ul. Proletaria
9/11. 62

POSZUKUJĘ 1 lub 2 pokoi na parterze.
Zwrot kosztów. Zgłoszenia „Słowo” pod
„50”. 59

POSZUKUJEMY lokalu sklepowego moż-
liwie w śródmieściu. Wiadomość hotel
„Gdańsk”. 61

POKOJU umeblowanego, centrum mi-
asta z niekierupacym wejściem z uzy-
walnością łazienki poszukuje samotnie-
na, dobrze zapłaci. Oferty do „Słowa
Polskiego” pod „2222”. 96

ROZNE

KRAWIEC męski przyjmie robotę z fir-
my. Oferty do „Słowa Polskiego” pod
„Miarowe lub kontekcja”. 43

USUWAM odcinek, wzrosty i zgrubienia.
Poniatowskiego 10/16. 115

ZEGAREK damski Azeta — Wacław ze-
biono na sylwestra w Polskim Radu na
Krykach. Wiadomość, ul. Smoluchow-
skiego 50/1. 63

ZAGINEŁA wilezyca, zółta obroza, oko-
lica Dworca Głównego, oddać Jelenia
Góra, Ptasia 10a, plk. Bochenek. K-34

SŁOWO POLSKIE NR. 6. Str. 5

Sprawy wsi

Prezes wrocławskiego WKS Pionier (OSI) ppłk. Szalacki w rozmowie z przedstawicielem Samopomocy Chłopskiej mgr. Lejem powiedział:

— Wskażcie mi wieś, która warta jest tego, żeby mieć swój zespół sportowy, a wysłamy tam instruktorów podchorążych z naszego WKS-u, damy sprzęt i zrobimy po kazy propagandowe.

Mgr. Lej opowiedział o tym 36 inspektorom WF, którzy pojadą do wszystkich miast dolnośląskich, by tam myśli rzuconą przez pułkownika przekazać klubom zrzeszonym w pionach OKZZ, Wojska, Gwardii i Młodzieży.

Hasło to powinno roznieść się tak szeroko, żeby dotarło do wszystkich fabryk, wszystkich Rad Zakładowych, oddziałów wojskowych posiadających swoje kluby i do szkół. Niech każde z nich zajmie się usportowieniem jednej tylko wsi, a dużo się zmieni na odcinku naszej pracy nad usportowieniem społeczeństwa dolnośląskiego. Niech zatroszczy się o to, by ludzie, którzy nigdy nie słyszeli o radości i korzyściach jakie daje człowiekowi sport, zapoznali się z pływaniem, lekkoatletyką, narciarstwem i piłką.

Wiemy, jak dużo jest oddanych idei W. F. i wyrobionych społecznie działaczy dolnośląskich. Działalność naszych klubów miejskich, które za ledwie przez trzy lata niepodległości wydzignęły nasz sport na czołowe pozycje kraju, mówi o ich żywości i zdolnościach organizacyjnych.

Niechże z tych walorów narodzi się potężna wieloletnia masa młodzieży, zrzeszonej w klubach pionu wiejskiego.

Tak potężna, o jakiej myśleli jej przyjaciele ppłk. Szalacki i mgr. Lej. Cz. Ost.

Znów »v. o.«

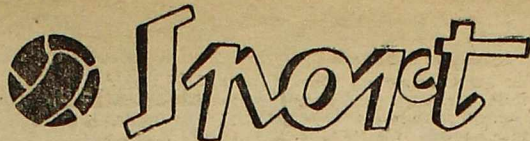
zmienia wyniki ringowe

Uchwała Wydziału Sportowego D. O. Z. B. przyznano Gwardii Jawor walkower za mecz z Podchorążym, w którego barwach startowała nieuprawnieni jeszcze przez okręg zawodnicy (Przybylski i Ornał).

Wydaje się nam, że decyzję tę uchyla władze Wr. OZE tym bardziej, że obaj zawodnicy odbywają służbę wojskową, co im daje automatycznie prawo do startu, według zleceń GUKF.

Ze względów formalnych podajemy zmianę tabelki grupy drugiej:

1. Budowlani Wr.	6	8	46:50
2. Podchorążak	4	6	37:25
3. Gwardia Jawor	6	6	47:51
4. Pocztowiec	4	5	39:25
5. Zapłon	6	4	41:55
6. Lustrzanka	6	3	41:58



Podchorążak — Pocztowiec 2 x po 16:0

Zanotowaliśmy znów v.o., tym razem obustronny. Drużyny widocznie znajdują się jeszcze w „świątecznej” formie i mają trudności z wagą.

W Pocztowcu, Kozłowski nie zjawił się na wagę, a Poczekaj i Zalewski mieli nadwagę. Podchorążacy mieli nadwagę w muszce i Przybyłowicz, piórkowej — Dwernicki, lekciej — Chyży, w półciężkiej v.o. i w ciężkiej. Gierdal miał niedowagę. Wobec takiego stanu, ogłoszono obustronny v.o. przed zawodami.

W meczu towarzyskim, odbyło się tylko 6 walk.

W wyniki techniczne: (na I-szym miejscu zawodnicy Pocztowca).

W wadze koguciej — Poczekaj przegrał na punkty z Przybyłowiczem. W piórkowej — Nowakowski podał się w II starciu Dwernickiemu. W lekkiej — Długala przegrał wysoko na punkty z Chyżym. W półśredniej — Knapik znokautował Szymańskiego w II starciu. W średniej — Kubiś przegrał na punkty z Litwinem po zarzniętej walce. O zwycięstwie zdecydowały napomnienia jakie otrzymał Kubiś za trzymanie. W wadze półciężkiej Kosturkiewicz wygrał przez k.o. w III starciu z Gierdałem, posyłając go przedtem kilkakrotnie na deski.

Sędziowali: w ringu — Budkiewicz, na punkty — Jasiński, Chrostowski i Wyczynski.

Widzów 1.500 osób. (R.)

Czajkowski w repr. Polski?

Polski Związek Bokserski nadesłał do Okręgu Wrocławskiego pismo, w którym prosi o nadeślanie im w czasie najbliższym potrzebnych dokumentów dla wyrobienia paszportu zagran. dla zawodnika Pafawagu — Czajkowskiego. Nie wiemy jeszcze na jakie zawody, ale ciekawy nas b. fakt, że nareszcie zwrócono uwagę na tego doskonałego zawodnika i że niewątpliwie wkrótce ubierze koszulkę reprezentacyjną. Przypuszczalnie wystąpi w reprezentacji Rob. Polski. (R.)

Gwiazda — Burza 8:1 w ping-pongu

Drużyna Gwiazdy pokonała Burzę w stos. 8:1. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Stachel 3, Ormian 3, Francos 2. Jedyną grę wieczoru młodzieżowcy wygrali z Brodskim.

Wrocławianie niespokojni o wyniki w Lublinie i... Łodzi

W niedzielę, w walkach o ligę zmierzają Gwardia (Rzeszów) z Gwardią W-wa, Radomiak z Cracovią lub Gedania z Odrą, Zryw z Hutą Zabrze i Lublinianka z Samorządowcem (Wr.).

Najciekawsze są walki Radomiaka z Cracovią i Lublinianki z mistrzem Wrocławia, albowiem one zdecydują o awansie do II ligi. Dla wrocławian duże znaczenie ma również wynik Huty Zabrze w walce ze Zrywem, albowiem Zabrze jest głównym konkurentem Pafawagu w boju o awans ligowy.

POWINNO BYĆ 9:7

Samorządowiec będzie miał w Lublinie ciężki mecz.

Lublinianie mają bardzo dobrą opinię w oczach kapitana związkowego i 7 z nich jest na liście 10 najlepszych (naszym zdaniem zupełnie niesłusznie).

Trudno będzie na ringu lubelskim wywalczyć 2 punkty tak bardzo nam potrzebne.

Postaramy się wytypować wynik. Zurawski i Kolodyński mają równe szanse na zwycięstwo. Baran nie powinien wygrać z Kurowskim i o ile ten wróci do formy. Jeśli jest nadal chory powinien walczyć Smaczynski, który bardzo się nam podobał w niedzielę, i który ma szansę na punkty.

W piórkowej Kurowski II powinien wygrać z Chojną, chociaż jest on w oczach kapitana Derdy 7 w Polsce. Jeśli w lekkiej będzie walczył Waluga — liczymy na punkty wrocławian. Jeśli nie, Kotas ma szansę na remis z Marciniakiem.

kiem. Zieliński (L) wygrał z Miszczukiem i z Boguckim. Należałoby wystawić raczej Boguckiego z uwagi na jego nieobliczalne ciosy. W wadze średniej oba kluby nie mają asów i liczymy na remis Deringa. W półciężkiej lublinianie są pewni sukcesu Głębockiego, a my... Horbonia. Walka ta powinna zawazyć na ogólnym wyniku spotkania. W wadze ciężkiej Lisiak nie jest naszym zdaniem lepszy od Ciechwierza.

W rezultacie cieszylibyśmy się ze zwycięstwa 9:7 a nawet 10:6.

Karpacz ma klub bobsleyowy

Pierwszy w Polsce klub bobsleyowy powstał w Karpaczu.

Pierwszy tabor polski ma ponad 50 sań bobsleyowych, a zawodnikami opiekują się trenerzy wyszkoleni w Czechosłowacji.

Tor w Karpaczu jest trzecim co do wielkości w Europie.

O »Puchar Dunaju«

64 mężczyzn i 28 kobiet startować będzie w rozgrywkach ping-pongowych o »Puchar Dunaju«, jakie odbędą się w Bratisławie w dn. 13 — 16 stycznia.

Do rozgrywek zgłosili się zawodnicy Francji, Finlandii, Włoch, Węgier, Austrii i Jugosławii.

Pierwszy mecz przyszłych rywali Odra (N. Sól) — Burza

Bardzo interesująco zapowiada się mecz pięciaczyni lidera 1-szej grupy rozgrywek o wejście do klasy A Odry Nowa Sól, która w niedzielę gości A-klasową Burzę. Mecz ten dostarczy pierwszego materiału porównawczego między zespołami, które w przyszłym sezonie mają tworzyć pierwszą klasę okręgu.

O Odrze wiemy tyle, że potrafi wygrywać z silnymi zespołami poznańskiej klasy A i że przewyższa swoich B-klasowych konkurentów. Burza wyjeżdża do Nowej Sól w następującym składzie: Sroczyński, Peczeniuk, Zajdel, Sobko, Jarosz, Cieniński, Marszałkowski i Żebrowski.

15-go stycznia Burza wyśle swoich zawodników na obóz kondycyjny do Zakopanego (diagnozę nie do udrożnienia dolnośląskich przyp. Red.).

Budowlani — Burza 6:3

4 bm. rozpoczęła się druga runda mistrzostw tenisa stołowego we Wrocławiu. Wyniki: Tymowicz — Sowiński 21:23, 14:21, Bialic — Jankiewicz 16:21, 21:17, 11:21, Niemcewicz — Peczkiewicz 22:20, 13:21, 21:17, Tymowicz — Jankiewicz 21:16, 21:15, Bialic — Peczkiewicz 20:22, 21:16, 11:20, Niemcewicz — Sowiński 10:21, 11:21, Tymowicz — Peczkiewicz 20:22, 11:21, Bialic — Sowiński 19:21, 18:21, Niemcewicz — Jankiewicz 21:18, 11:21, 21:17.

Dzisiaj odbywają się dalsze rozgrywki we wszystkich trzech grupach. Spotkanie WUJ — Nurt, CPN — Metalowiec. W grupie drugiej Wodomierz — Zakrzewianka, Gwiazda — Burza. W grupie trzeciej Drukarz — ZKS, Samorządowiec — YMCA (gospodarze na pierwszym miejscu). (R)

CPN — Gastronomia 8:1

W trzecim meczu ping-pongowym drużyna nauczycieli pokonała gastronomików w stos. 8:1. Punkty dla CPN-u zdobyli Szpakowski 3, Szymański 2, i Kepa 3, dla pokonanych honorowy punkt zdobył Stolarski.

Brauo hokeiści Lnu

Nasz najlepszy zespół hokejowy Len z Wałbrzychu odniósł wielki sukces propagandowy, zajmując w dwudniowym turnieju hokejowym najlepszych klubów. Włók. Polski drugie miejsce za b. dobrym zespołem Włókniarza (Zgierz).

Niestety, Zyrardowianka i Pabianicki KS były zbyt słabe dla naszego mistrza i przegrywały w stosunkach dwucyfrowych.

Wyniki: W finale Włókniarz wygrał z Lnem 3:1 (2:0, 0:1, 1:0) honorowy punkt dla wałbrzyszan zdobył Migacz. Trzecie miejsce wywalczył PKS bijąc Zyrardowiankę 6:3.

Pomóc trzeba wszystkim

„Szanowny Panie Redaktorze! Jestem warszawianinem, chorem na obustronną gruźlicę. Po powrocie z obozu w Niemczech dostałem się do szpitala w Krakowie. Wobec niemożności stosowania jakiegokolwiek zabiegu, wysłano mnie do sanatorium Wysoka Łąka, gdzie obecnie przebywam. Pobyt w sanatorium trwał od 3 listopada do 3 lutego. Ponieważ dobiegał na koniec, prosiłem lekarza dr. Warejkę o przedłużenie go, gdyż nadal prątkują i nie mogę przebywać wśród ludzi zdrowych. Otrzymałem na to odpowiedź, że leczenie sanatoryjne nie pomoże mi już, że do sanatorium przyjmuję się tylko lekko chorych, którzy po trzymiesięcznym leczeniu mogą wracać do pracy. Do sanatorium pracy też nie mogę być wysłany, gdyż tam przyjmują tylko nieprątkujących.

Radz, Drogi Panie Redaktorze, co zrobić, domu nie mam, bo w Warszawie spalony, a nikt nie wynajmie mi mieszkania ze względu na chorobę. W dodatku mam 43 lata, a oświadczono mi, że pomoc należy się głównie ludziom młodym.

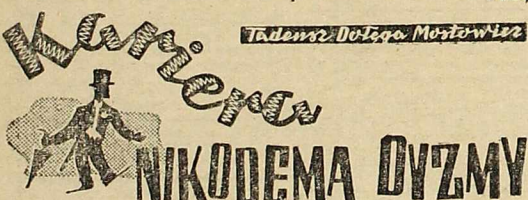
Pozostaje z głębokim szacunkiem Stanisław Morawski

List ob. Morawskiego przytaczamy w całości, pragnąc, aby Czytelnicy sami orzekli, czy słuszne jest takie traktowanie ludzi, ciężko chorych na gruźlicę. Przed kilkoma dniami czytaliśmy w prasie wywiad z min. Sztachelskim o walce z gruźlicą. Dowiedzieliśmy się, że Państwołoży ogromne sumy na ten cel. Niemniej nie wolno nam zapominać, że w wyniku wojny gruźlica poraziła ogromne postępy, że dzisiaj co szósty człowiek cierpi na tę chorobę, a na dziesięć tysięcy mieszkańców przypada zaledwie 7 łóżek sanatoryjnych.

Oczywiście, nie każdy chory na gruźlicę musi korzystać z leczenia sanatoryjnego, niemniej przynajmniej 60 proc. ciężko chorych nie może otrzymać przydziału do sanatorium.

Podając te dane, rozumiemy trudną sytuację sanatorium w Wysokiej Łące, które wielu chorych przywróciło już do zdrowia. Nie można jednak tutaj stosować suchej litery przepisów i pozbawiać prątkującego gruźlika wszelkiej nadziei na wyleczenie się, usuwając go z sanatorium i pozostawiając dosłownie na łasce losu.

Nie może tu odgrywać żadnej roli ani chwilowa poprawa, ani wiek pacjenta. Każde życie ma bezcenną wartość.



Nikodem Dyhma rozumie, że w każdej chwili zostanie zdemaskowany przez swego osobistego wroga — Terkowskiego. Nieoczekiwanie zjawiają się w Dyzmie przedstawiciele „Gwiazdy Trzyprzemiennej” i proponują urządzenie „misterium” w domu Wielkiego Trzyprzemiennego. Zrozpaczony Dyhma mówi im o swoich kłopotach z Terkowskim.

Nikodem roześmiał się. Wydało mu się czymś dziecinnie głupim, że ta przysadkowata małpa, z tym całym poważnym, jak na kazaniu głosem, pyta się, co zrobić z takim potentatem, jak Terkowski. W tejże jednak chwili przyszło mu na myśl, że zaledwie kilka dni go dzieli od przyjazdu Winder. A wówczas szlus. Skończono wszystko. Jak się Terkowski zwącha z Winderem... Chyba, żeby Terkowskiego wówczas w Warszawie nie było...

— Niech pani wyprawi Terkowskiego do Afryki na drzewo, czy do innej ciężkiej cholery! — rzucił z gorzkim szderstwem.

— Kiedy? — twardo zapytała panna Stella.

— A choćby i dziś, cha, cha, cha... Z pani to wesoła kobita! No, ale nie zwracajmy sobie głowy bajkami. Wiem co z tym misterium?

Panie kategorycznie zażądały dotrzymania terminu. Wobec strachu przed jakimś bliżej nieokreślonym nie-

szczęściem, jakie miało grozić niewypelnieniu obywateli Dyhma skapitulował i zgodził się drugie zebranie Łoży Gwiazdy Trzyprzemiennej urządzić u siebie.

Wieczorem dla „zalanania robaka” pojechał z Wierdą do „Oazy”, a wróciwszy do domu zasnął snem kamieninym.

Od rana zaczęło się od tego, że panna Stella z pania Lala przewróciły do góry nogami całe mieszkanie, które Nikodem musiał im oddać na łup. Pocziwy Ignacy otrzymał trzydniowy urlop, gdyż Dyhma pragnął jak najciężiej zakopisować „misterium”. Z tego powodu cała ciężka robota, jak przesuwanie mebli, rozkładanie dywanów i t. p., spadła na niego samego.



Po części był z tego zadowolony, gdyż mniej miał czasu do myślenia o Terkowskim i o groźbie przyjazdu Winder. Panie nie wspominały o Terkowskim. Widocznie zapomniały. To i lepiej — myślał — wczoraj niepotrzebnie wysypałem się przed nimi. Z furii przesunął meble i dźwigał dywany.

Toteż wieczorem był już tak zmęczony, że chętnie zamknąłby się w swojej sypialni na cztery spusty. Niestety, sypialnia została wybrana, jak i trzy inne pokoje z łazienką, na garderobę dla pańniczek.

O jedenastej powstała straszna awantura, okazało

się bowiem, że jedna z pań przybyć nie może, gdyż w ostatniej chwili powrócił jej mąż. Ponieważ zaś przepisy stanowiąco wymagały obecności dwunastu pańniczek, wszystkie panie były zrozpaczone.

Nikodem natychmiast zaproponował odłożenie misterium na dalszy tydzień, lecz panna Stella z oburzeniem oświadczyła, że byłoby to już pogwałceniem kanonów i że nigdy nie pójdzie drogą najłagodniejszego oporu. Trzeba jakoś temu zaradzić. Z niespodziewanym sukuresem przyszła jedna z pań, baronowa Wehlbergowa. Zna jedną dziewczynę, którą bez obawy o zdradę, można po prostu wynająć na tę noc. Jest to miła i młoda dziewczyna, „girl” w jednym z kabaretów. Baronowa zna ją dobrze, gdyż przed zamążpójściem sama śpiewała w tym kabarecie i wie, że owej małej Władzi można powierzyć niejedną tajemnicę.

Nie było innego wyjścia, zgodzono się więc na małą Władzię, którą też natychmiast wytelefonowano. Początkowo odmówiła ze względu na zły humor swego przyjaciela, z którym umówiła się na dancing, jednakże dała się przekonać przy pomocy wymownego argumentu pod postacią stuzłotówki.

Dzięki temu misterium mogło się rozpocząć punktualnie o północy z zachowaniem całego rytuału. O pierwszej, podczas wywoływania szatana był mały incydent z Władzią. Już półprzymiotna, rozplakała się i krzyczała, że chce wyjść. Ledwie zdołano ją przekonać. Po wypiciu wina z peyotlem uspokoiła się zupełnie.

O drugiej salon prezesa Nikodema Dyzmy nieczym nie przypominał już salonu jakiegokolwiek, a zwłaszcza salonu któregośkolwiek z prezesów.

Podobny był raczej trochę do wędzarni, nieco do łaźni rzymskiej a najwięcej do domu, o którym nikt nie mógłby powiedzieć, że jest za bardzo prywatny.

(dalszy ciąg jutro)